Gmina Polska

KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

ISSN 2300-5106 **NR 1 (68) | STYCZEŃ 2019** miesięcznik bezpłatny **www.gminapolska.com**



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Rok ambitnych wyzwań

– W naszej gminie co rusz pojawiają się i osiedlają nowe, młode rodziny, ponadto wracają do Olesna także ci, którzy wyjechali, a wszystko dlatego, że warunki do życia są u nas coraz lepsze, a gmina i miasto naturalnie i sukcesywnie się rozwijają – podkreśla burmistrz SYLWESTER LEWICKI.

▶ 13



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Budżet zrównoważonego rozwoju

– Nie ma dzisiaj jakiegoś priorytetu, który znacznie przeważałby nad innymi zadaniami. Będą natomiast wiodące kierunki naszej działalności, czyli inwestowanie, ściąganie jak największej liczby inwestorów, stworzenie klastra kolejowego oraz sport i turystyka – mówi burmistrz Żmigrodu ROBERT LEWANDOWSKI.

▶ 9



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Nowa historia i budżetowy rekord

Nowa, pięcioletnia kadencja zaczyna się w gminie Czernica całkiem nieźle. Wójtem dalej jest WŁODZIMIERZ CHLEBOSZ, którego wspiera dobry zespół urzędników i znakomita większość miejscowej społeczności, ponadto zmienił się na lepszy poziom współpracy z radnymi, a budżet gminy jest naprawdę rekordowy, największy w historii gminy.

▶ 10



FOT. TOMASZ MIARECKI

Byli, są i będą

Jedenastego stycznia podczas będącego piękną tradycją gminy Kłodzko Noworocznego Spotkania Biznesowego wójt gminy ZBIGNIEW TUR i przewodniczący Rady Gminy RYSZARD JASTRZĘBSKI wręczyli Podkowy Biznesu lokalnym przedsiębiorcom, dziękując za ich wieloletni wkład w rozwój gminy i wspomaganie wielu istotnych inicjatyw społecznych.

▶ 6



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Produkty lokalne – czyli najlepsze!

Szesnastego grudnia poczuliśmy prawdziwą atmosferę świąt Bożego Narodzenia – zorganizowany w Hali Sportowej w Sobótce przez Stowarzyszenie „Ślężanie – Lokalna Grupa Działania" dwunasty już Festiwal Rzemiosł, Rękodzieła i Produktu Lokalnego przywołał zapach świąt, błysk choinkowych ozdób, smak wigilijnych potraw…

▶ 12

Mity, fakty, opowiastki

W ubiegłej kadencji samorządowej nasza największa w kraju, bezpłatna gazeta samorządowa – miesięcznik „Gmina Polska” – współpracowała z prawie stu gminami – od Dolnego Śląska i Opolszczyzny po Podlasie i Podkarpacie. Przy okazji ostatnich wyborów samorządowych bezpośrednio wspieraliśmy kilkudziesięciu kandydatów na wójtów i burmistrzów, z których tylko kilku przegrało. Jedynie w październikowym numerze naszego periodyku na łamach „GP” gościły 42 gminy, gdzie w innych tego typu polskich gazetach było ich co najwyżej po kilka. Używając kolokwializmu – nasi wygrywali i jedynie trzech dzisiejszych wójtów i burmistrzów zapomniało o przedwyborczych deklaracjach wobec redakcji, pokazując jednoznacznie, że bezinteresowna niewdzięczność zawsze towarzyszyła ludziom, a część samorządowców, na szczęście naprawdę niewielka, to – jak w każdej grupie zawodowej – ludzie, których słowa nie są warte funta kłaków. Z drugiej strony tym ludziom, nie szanującym przede wszystkim siebie samych, dziennikarze „GP” serdecznie dziękują za to, że przez swoje zachowania przypominają nam, że tylko naiwni mogą liczyć na uczciwość bliźniego.

• • •

A teraz dowcip: jak co roku książę ciemności Lucyfer przeprowadza inspekcję piekielnych czeluści i w jednym z najciemniejszych zakamarków napotyka czartów pilnujących wielkie kotły. „Co jest w tych kotłach?” – pyta władca. „A to smażą się przedstawiciele różnych nacji” – odpowiada jeden z diabłów. Lucyfer wnet zauważył, iż jeden z kotłów jest niepilnowany. „Dlaczego nikt tutaj nie pilnuje?” – indaguje. „Proszę księcia, tutaj straży nie trzeba, tutaj są Polacy i jak się który tylko z kotła wychyli, to drugi łapie go za nogi i ściąga w smołę z powrotem” – usłyszał w odpowiedź. Podobnie m.in. wychylił się Piotr Lech, który ośmielił się wygrać po raz drugi – i to pierwszy raz w historii gminy! – wybory na burmistrza Milicza, i którego nowa rada miejska prawie natychmiast ochoczo nagrodziła za ten sukces obcięciem wynagrodzenia o prawie 4,5 tys. zł brutto. W poprzedniej kadencji samorządowej miesięczna pensja burmistrza Lecha wynosiła ponad 8,5 tys. zł na rękę, teraz będzie to 5,4 tys. zł. Podobno część milickiej rady w ten oto nowatorski i przyjazny sposób postanowiła przymusić Piotra Lecha do jeszcze lepszej pracy na rzecz miejscowej społeczności, ale moim zdaniem owo sprytne posunięcie byłoby jeszcze bardziej skuteczne, gdyby radni solidarnie zmniejszyli swoje diety o połowę, co nieuchronnie wzmogłoby ich apetyt na sukcesy w zarządzaniu gminą. W redakcji „Gminy Polskiej” jesteśmy pełni podziwu dla Rady Miejskiej w Miliczu za to, że potrafiła już na początku nowej kadencji schwytać byka za rogi, zastosować niekonwencjonalne rozwiązania w myśl starorzymskiej zasady: „gdzie zgoda, tam zwycięstwo” i po koleżeńsku wskazać burmistrzowi jego miejsce oraz wzmóc oczekiwane przez wszystkich tempo rewolucyjnych zmian w gminie. Zapewne teraz burmistrz Piotr Lech ruszy w te pędy do roboty, będzie przenosił góry, a raczej stawy milickie, chcąc zasłużyć na uznanie szanujących i ceniących go radnych oraz na jakieś choć trochę poważniejsze środki finansowe. Ktoś mądry już w Polsce powiedział, że do polityki nie idzie się dla pieniędzy – pewnie dotyczy to również samorządowców – a że ich dzisiejsze pensje coraz bardziej przypominają wynagrodzenia magazynierów z uprawnieniami na wózki widłowe i szefów narzędziowni w dobrych firmach, to przecież tylko ich kłopot.

• • •

A tak a propos pieniędzy – zadłużona na 50 mln zł gmina Ostrowice została w tym roku zniesiona i włączona do gmin Drawsko Pomorskie i Złocieniec. Natomiast były wójt gminy Ostrowice Wacław M. i była skarbniczka tejże gminy Krystyna K. w listopadzie roku 2016 usłyszeli zarzuty nadużycia i przekroczenia uprawnień, a także nierzetelnego prowadzenia ksiąg rachunkowych, co doprowadziło do wyrządzenia gminie szkody wielkich rozmiarów. Podejrzani samorządowcy od września 2008 do października 2016 mieli zadłużyć samorząd – m.in. w parabankach. W maju ubiegłego roku akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Koszalinie, a w grudniu rozpoczął się proces oskarżonych. Obojgu grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności, ale do winy się nie przyznają.

• • •

Z początkiem roku na mapie Polski pojawiło się sześć nowych miast – Koszyce, Nowa Słupia, Lubowidz, Pierzchnica, Szydłów i Wielbark. Położone w woj. małopolskim Koszyce (powiat proszowicki) w latach 1374--1869 były miastem Korony Królestwa Polskiego. Nowa Słupia (woj. świętokrzyskie) była miastem w latach 1351-1869 i jest jednym z najważniejszych miejsc turystycznych w rejonie Gór Świętokrzyskich. Pierzchnica i Szydłów utraciły prawa miejskie po powstaniu styczniowym. Wielbark (woj. warmińsko-mazurskie) ma wyodrębnione centrum z rynkiem i w przeszłości także był miastem, a w Lubowidzu (woj. małopolskie) w centrum miejscowości skupione są niemal wszystkie najważniejsze dla mieszkańców gminy instytucje publiczne. Poza tym kilka gmin zmieni swoje granice – większe staną się: Pruchnik, Kartuzy, Opoczno, Gryfino, Kolbuszowa i Sędziszów Małopolski.

• • •

Spektakularnie rozpoczął pracę nowy burmistrz Boguszowa-Gorców (woj. dolnośląskie) Jacek C., którego policjanci zatrzymali w grudniu w urzędzie miejskim na gorącym uczynku przyjęcia korzyści majątkowej od jednego z przedsiębiorców. Łapówka wyniosła kilkadziesiąt tysięcy złotych, a wszystko dotyczy wymiany oświetlenia ulicznego. Podobno firma realizująca to zadanie dla miasta nie była w stanie wywiązać się z terminu zakończenia inwestycji, a jej przedstawiciele, chcąc uniknąć kar za niewywiązanie się z terminu, wystąpili do władz Boguszowa-Gorców o przesunięcie terminu realizacji zadania i wtedy mieli otrzymać propozycję korupcyjną. Podejrzany burmistrz Jacek C. wcześniej był starostą powiatu wałbrzyskiego. Grozi mu kara do 12 lat więzienia. Razem z burmistrzem zatrzymano także przedsiębiorcę, który wręczył łapówkę.

Podglądacz samorządowy

Dziennikarze giną na wojnie, zabijani są z zemsty i dziesiątkują ich choroby wywoływane stresem

Zawód różnorodnego ryzyka

Przed kilkoma laty Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opracowała ranking długości życia w różnych zawodach i okazało się, że najkrócej żyją dziennikarze (średnio 56 lat), którzy wyprzedzili nawet oblatywaczy samolotów. Dziennikarze giną na wojnach, giną za obnażanie kryminalnych afer i ujawnianie różnych nieprawidłowości, czyli krótko mówiąc za to, że się komuś narazili, zabijają ich też choroby wywoływane stresem oraz wszechobecną dyspozycyjnością zawodową.



FOT. ARCHIWUM

W lutym ubiegłego roku zastrzelono słowackiego dziennikarza Jana Kuciaka i jego partnerkę, w moskiewskiej „Niezawisimoj Gazietie” zabito aż pięciu dziennikarzy, a w Stambule za krytykę saudyjskich władz skrycie zamordowano redaktora Dżamala Chaszogiego. W roku 2018 zginęło 52 dziennikarzy – trzynastu w Afganistanie, dziewięciu w Syrii, pięciu w Indiach, a czterech dziennikarzy zastrzelono w redakcji gazety „Capital” w Indianapolis w Minnesocie. Ponad 250 dziennikarzy zostało skazanych, w tym dwaj reporterzy Reutersa skazani na siedem lat więzienia w Mjanmie (Birma) za opisanie zbrodni popełnionych przez wojsko wobec mniejszości muzułmańskiej Rohingja.

Oczywiście, te straszliwe wydarzenia dotknęły przede wszystkim dziennikarzy z pierwszej linii frontu. Ale dziennikarstwo to bardzo często zawód niewdzięczny i trudny nie tylko dla tej pierwszej linii… W Polsce nikt oczywiście do nas nie strzela, ale bywa niełatwo, także dziennikarzom samorządowym, którzy przecież nie wyjaśniają żadnych przekrętów i nie nagłaśniają finansowych kantów! Na przykład w miesięczniku „Gmina Polska” zajmujemy się przede wszystkim wspieraniem samorządów, promowaniem gmin pod względem turystycznym, kulturalnym i gospodarczym i nie uczestniczymy w spektakularnych medialnych akcjach. Ale i nam nie jest łatwo – utrudniają naszą pracę przede wszystkim niektórzy z tych ludzi, którym staramy się codziennie pomagać. To ta część samorządowców, którzy są niepunktualni, niesłowni i niepoważni, a bywa i tak, że swoim działaniem potwierdzają to, co mówił słynny irlandzki dramaturg i poeta Oscar Wilde – że „każdy dobry uczynek powinien zostać przykładnie ukarany”. Niestety, takich starostów, wójtów, burmistrzów i prezydentów jest wcale nie tak mało, zatem wygląda na to, że się nie polepszy i że będziemy żyć z tym problemem aż do śmierci.

Henryk Sławkowski

Nowa kadencja konwentu

We Wrocławiu w pierwszej połowie stycznia odbyło się pierwsze po ostatnich wyborach samorządowych posiedzenie Konwentu Powiatów Województwa Dolnośląskiego. Po raz kolejny na przewodniczącego konwentu wybrany został ROMAN POTOCKI, starosta powiatu wrocławskiego.



FOT. TOMASZ MIARECKI

Na przewodniczącego Konwentu Powiatów Województwa Dolnośląskiego wybrany został Roman Potocki, starosta powiatu wrocławskiego

Do realizacji celów statutowych Związek Powiatów Polskich powołał 16 konwentów powiatów (w każdym województwie). Zadaniem konwentu jest reprezentowanie interesów członków ZPP w danym regionie. Konwent pełni rolę doradczą względem organów ZPP i może w szczególności przyjmować własne stanowiska lub opinie oraz kierować do zarządu ZPP pisma o podjęcie interwencji – w sprawach związanych z celami statutowymi Związku Powiatów Polskich. Ponadto konwent powiatów może współpracować z organami administracji rządowej i samorządowej w danym województwie.

Powiat jest najmłodszą w Polsce wspólnotą samorządową. Powstał na mocy ustawy z 5 czerwca 1998 roku. Powiat pełni rolę uzupełniającą wobec gminy, ale w taki sposób, aby jak najmniej naruszać samodzielność gminy.

Pierwsze po ostatnich wyborach samorządowych posiedzenie członków Konwentu Powiatów Województwa Dolnośląskiego było przede wszystkim okazją do spotkania się w nowym gronie (po wyborach zmieniło się wielu starostów na terenie Dolnego Śląska) oraz powołania nowych władz konwentu. Uczestnicy spotkania przyjęli również nowy regulamin, w tym poszerzenie liczby wiceprzewodniczących.

W konwencie brali udział wicewojewoda dolnośląski Krzysztof Kamil Zieliński, prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, starostowie dolnośląscy, wicestarosta powiatu wrocławskiego Andrzej Szawan, członek zarządu powiatu wrocławskiego Wiesław Zając oraz przewodniczący Rady Powiatu Wrocławskiego Piotr Chmurzyński. Podczas konwentu nastąpiła prezentacja wszystkich nowo wybranych starostów dolnośląskich, którzy mieli możliwość przedstawienia się i zaprezentowania swojej osoby oraz swoich działań na gruncie samorządowym.

W spotkaniu Konwentu Powiatów Województwa Dolnośląskiego uczestniczył także Ludwik Węgrzyn – prezes Związku Powiatów Polskich oraz Rudolf Borusiewicz – dyrektor Biura Związku Powiatów Polskich. Ten ostatni przedstawił zebranym informacje o działalności Związku Powiatów Polskich.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w tym roku przypada 20. rocznica istnienia Związku Powiatów Polskich. Zebranie Założycielskie ZPP odbyło się 26 i 27 lutego 1999 roku w Nowym Sączu. Wolą samorządowców powiatów i miast na prawach powiatów powstał Związek Powiatów Polskich. Kilkanaście dni później – 17 marca 1999 roku – Sąd Okręgowy w Warszawie wpisał do rejestru stowarzyszenie pod nazwą Związek Powiatów Polskich z siedzibą w Warszawie. Z kolei 28 maja 1999 roku odbyło się I Zgromadzenie Ogólne ZPP, które dokonało wyboru pierwszych władz statutowych związku. Obecnie Związek Powiatów Polskich skupia 307 powiatów i miast na prawach powiatów. W Polsce jest 380 powiatów, w tym 66 to miasta na prawach powiatu (powiaty grodzkie), a 314 to powiaty (powiaty ziemskie).

Podczas Konwentu Powiatów Województwa Dolnośląskiego przyjęto zmiany w regulaminie oraz dokonano wyboru przewodniczącego i jego dwóch zastępców. Przewodniczącym konwentu został ponownie, jednogłośnie wybrany, starosta powiatu wrocławskiego Roman Potocki, natomiast wiceprzewodniczącymi – starosta bolesławiecki Tomasz Gabrysiak oraz starosta ząbkowicki Roman Fester. Ponadto Konwent Powiatów Województwa Dolnośląskiego zarekomendował i przegłosował kandydaturę starosty głogowskiego Jarosława Dudkowiaka na przedstawiciela dolnośląskiego do zarządu Związku Powiatów Polskich.



FOT. TOMASZ MIARECKI

Pierwsze po ostatnich wyborach samorządowych spotkanie członków Konwentu Powiatów Województwa Dolnośląskiego było okazją do spotkania się w nowym gronie

Starosta wrocławski podziękował za zaufanie, bo – jak powiedział – reprezentowanie całego Dolnego Śląska to spore zadanie i duża odpowiedzialność. A zadań powiaty mają więcej niż dużo. Na nudę starostowie i ich współpracownicy na pewno nie narzekają, bo do zadań powiatów należą m.in.: nadzory budowlane, sprawy niepełnosprawnych, szpitale, edukacja na szczeblu średnim, ochrona wodna i ściekowa, kartografia i geodezja, ochrona zabytków, przeciwdziałanie bezrobociu, tworzenie optymalnych warunków do podjęcia pracy na lokalnym rynku, aktywizacja zawodowa osób pozostających bez zatrudnienia, ochrona praw konsumenta…

Podczas pierwszego w nowej kadencji spotkania konwentu dolnośląskiego odbyło się również spotkanie z przedstawicielami Konsorcjum Dolnośląskich Szpitali Powiatowych. Jego przewodniczący Waldemar Malinowski poinformował o sytuacji finansowej szpitali powiatowych. Z jego informacji wynikało, że sytuacja jest tragiczna. Wynika to z jednej strony z poziomu finansowania, z drugiej ze zmian w przepływie pieniędzy.

(tom)

REKLAMA

KSIĘGARNIA KWANT

ul. Prądzyńskiego 4
50-434 Wrocław
tel./fax 71 343 46 20
biuro@ksiegarniakwant.pl
www.ksiegarniakwant.pl

Polecamy literaturę:
• budowlaną
• naukowo-techniczną
• informatyczno-elektroniczną
• beletrystykę

STUDENCI -10% RABATU

Prowadzimy również gry, puzzle, artykuły papiernicze.

Serdecznie zapraszamy!

Turystyka to szansa

Początek tegorocznej wiosny to między innymi jubileuszowe targi Regiony Turystyczne „Na Styku Kultur", które po raz 25. odbędą się w Łodzi.



Wbrew pozorom do marca nie pozostało już tak wiele czasu. A warto wiedzieć, że od 22 do 24 marca w łódzkiej Hali Expo odbędą się XXV Targi Regiony Turystyczne „Na Styku Kultur". To jedna z najbardziej prestiżowych imprez o takim charakterze w naszym kraju. Muszą więc o tym pamiętać organizatorzy turystyki, a także samorządy. Dla tych ostatnich bowiem promocja regionu jest szansą na rozwój.

POD NASZYM PATRONATEM

Targi Regiony Turystyczne to popularyzacja idei „styku kultur", oznaczającej poznawanie świata, ludzi, odmiennych kultur i obyczajów. Genezą powstania wydarzenia jest niezwykłe połączenie w jednym mieście – w Łodzi – wielu kultur, ich wzajemne przenikanie i łączenie. Od lat organizatorzy tej imprezy promują zarówno polski, jak i zagraniczny rynek turystyczny. Tworzą miejsce i klimat do zaprezentowania ofert turystycznych przygotowanych przez touroperatorów, biura turystyczne, gospodarstwa agroturystyczne, ośrodki uzdrowiskowe, sanatoria, porty i przystanie oraz samorządy.

Do prezentacji dorobku kulturowego, walorów turystycznych i specyfiki regionalnej organizatorzy zapraszają przedstawicieli państw, miast, regionów i organizacji turystycznych. Marka targów jest dobrze znana i rozpoznawalna. Targi „Na Styku Kultur" są cenione ze względu na wspaniałą atmosferę i ogromną popularność wśród zwiedzających. Wystawcy, którzy uczestniczą w targach, prezentują atrakcyjną ofertę dla tych, którzy planują wyruszyć w drogę – od standardowych ofert turystycznych, poprzez wszystkie usługi pomocne podróżnikom, na niekonwencjonalnych metodach wojażowania kończąc. (oto)

Więcej na stronie targów:
targi.lodz.pl

Luty pełen muzyki

Narodowe Forum Muzyki zaprasza w lutym na prawdziwie niezwykłe spotkania z muzyką – pośród wielu interesujących wydarzeń znalazły się m.in. koncert symfoniczny z udziałem NFM Filharmonii Wrocławskiej i Chóru NFM pod batutą maestra GIANCARLA GUERRERO, dyrektora artystycznego wrocławskich symfoników, koncert „Apoteoza tańca" poświęcony dwóm znamienitym kompozytorom przełomu XVIII i XIX wieku oraz koncert „Pieśń o życiu i śmierci Chopina", z udziałem JANUSZA OLEJNICZAKA. Czeka nas także niezwykły spektakl zespołu Red Sky Performance.



FOT. ŁUKASZ RAJCHERT

Chór NFM wystąpi w koncercie „Liryczna refleksja"

Pierwszego lutego zapraszamy na koncert „Liryczna refleksja", podczas którego usłyszymy NFM Filharmonię Wrocławską i Chór NFM pod batutą maestra Giancarla Guerrero. Requiem ku pamięci zmarłych i pocieszenie dla żyjących – wbrew swemu tytułowi kompozycja Johannesa Brahmsa nie jest tradycyjną mszą żałobną. Utwór jawi się jako liryczna refleksja nad śmiercią, a zarazem próba dodania otuchy tym, którzy cierpią z powodu utraty bliskich.

Niemieckie requiem należy do najbardziej monumentalnych dzieł Johannesa Brahmsa. Powstawało przez osiem lat, pozostając w ścisłym związku z wydarzeniami w życiu twórcy. Na rozpoczęcie pracy nad tą kompozycją Brahms zdecydował się w 1861 roku – wtedy to napisał pierwsze cztery części. Kolejne dwie powstały po śmierci ukochanej matki kompozytora, która odeszła w 1865 roku. To właśnie jej został poświęcony ten cały poruszający utwór.



FOT. ŁUKASZ RAJCHERT

Z Januszem Olejniczakiem spotkamy się na koncercie „Pieśń o życiu i śmierci Chopina"

Niekompletne dzieło dwukrotnie zaprezentowano publiczności, zanim w 1869 roku w lipskim Gewandhaus odbyło się prawykonanie ostatecznej, siedmioczęściowej wersji.

Wbrew swemu tytułowi *Niemieckie requiem* nie powstało w oparciu o treść tradycyjnej liturgii żałobnej (ani katolickiej, ani protestanckiej). Jest muzycznym opracowaniem tekstów zaczerpniętych z Pisma Świętego – zarówno z Nowego, jak i Starego Testamentu. W wybranych przez kompozytora fragmentach odnajdujemy nie tylko pełnię smutku po utracie bliskiej osoby, lecz także cień nadziei i zawierzenie w opatrzność Bożą. Ukazany w ten sposób osobisty stosunek Brahmsa do śmierci i żałoby daleki jest od pełnej grozy wizji Sądu Ostatecznego. Wskazują na to już słowa otwierające kompozycję, zaczerpnięte z Ewangelii według św. Mateusza: „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni pocieszeni będą". Co więcej, przedstawienie treści utworu w rodzimym dla kompozytora języku pozwoliło na doskonałe zespolenie słowa z muzyką, a także rozluźnienie związków kompozycji z utworem o charakterze liturgicznym. Pobrzmiewająca przez siedem części w partii chóru i solistów bolesna lamentacja stopniowo jest przezwyciężana przez atmosferę spokojnej zadumy i nadziei na życie wieczne. Przełomowym punktem kompozycji okazuje się część szósta, zyskująca miano Brahmsowskiego dies irae – fragment, w którym pojawiająca się w pewnym momencie burzliwa instrumentacja i potężny chór przeradzają się w triumfalny śpiew, podkreślający zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią.

Dziewiątego lutego czeka nas koncert „Apoteoza tańca" poświęcony dwóm znamienitym kompozytorom przełomu XVIII i XIX wieku. NFM Orkiestra Leopoldinum zaprezentuje *VII Symfonię A-dur* op. 92 Ludwiga van Beethovena oraz *IV Symfonię A-dur* op. 90 „Włoską" Feliksa Mendelssohna Bartholdy'ego. Muzyków poprowadzi dyrektor Narodowego Forum Muzyki – maestro Andrzej Kosendiak. Podczas koncertu usłyszymy dzieła należące do najbardziej „optymistycznych" utworów zarówno w dorobku Ludwiga van Beethovena, jak i Feliksa Mendelssohna Bartholdy'ego. Mendelssohn w latach 1829-1831 odbywał dłuższą podróż po Europie, która przyniosła mu niezliczone inspiracje. Swoją *IV Symfonię A-dur* pisał pod wpływem niezwykłej dla niego atmosfery Włoch, stąd też wziął się podtytuł tego dzieła. Kompozytor niejako sam był zaskoczony, jak bardzo radosny charakter ma cała symfonia. W *IV Symfonii A-dur* można wysłyszeć włoski charakter i zachwyt Italią. Utwór jest lekki i radosny, a kompozytor umiejętnie wprowadza tu elementy włoskich tańców: rzymskiego saltarella oraz neapolitańskiej tarantelli.



FOT. ŁUKASZ RAJCHERT

Maestro Andrzej Kosendiak poprowadzi koncert „Apoteoza tańca"

Tytuł koncertu nawiązuje do stwierdzenia Richarda Wagnera, który określił *VII Symfonię A-dur* Beethovena mianem „apoteozy tańca". Wagner bardzo trafnie oddał charakter tego utworu, przypisując mu gloryfikację tańca. Zamierzeniem Beethovena było nawiązanie do bachanaliów, czyli starożytnych obrzędów na cześć Bachusa (w mitologii greckiej był on bogiem płodności i wina). Uroczystości te związane były z rozpustną zabawą, wypełnioną tańcem. Beethovenowska *VII Symfonia A-dur* bazuje na powtarzających się figurach rytmicznych oraz częstym wykorzystaniu rytmów punktowanych, co nadaje dziełu taneczności.

Dwunastego lutego w Sali Głównej NFM wystąpi wybitny pianista Janusz Olejniczak. Geniusz Fryderyka Chopina inspirował i nadal inspiruje artystów – muzyków, ale również poetów i pisarzy. O kompozytorze pisali m.in. Jan Kasprowicz, Stanisław Przybyszewski i Adam Zagajewski. Znane jest wszystkim *Lato w Nohant* Jarosława Iwaszkiewicza, czy też *Fortepian Chopina* Cypriana Kamila Norwida. Mierzenie się poezji z muzyką Chopina przybiera rozmaite formy, czego przykładem są wiersze Artura Oppmana, Czesława Miłosza oraz Romana Brandstaettera.

Pieśń o życiu i śmierci Chopina to poemat, w którym Roman Brandstaetter maluje portret kompozytora w sposób szczególny i z wyjątkową wrażliwością. Cierpienia, rozterki artysty, osamotnienie, tęsknota, alienacja, ale też patriotyzm i nostalgia – to wszystko, co jest esencją muzyki Chopina, jest również treścią jego życia. Brandstaetter w swoim poemacie prowadzi nas po ścieżkach życia kompozytora, śledząc jego losy i targające nim emocje, które odzwierciedlenie znalazły w utworach muzycznych.

„Całe nasze życie jest jak kamień rzucony w wodę. Nigdy nie wiemy, jakie kręgi zatoczy naszym upadkiem, czyją śmierć spowodujemy i kogo uzdrowimy. Ile niepokoju wzniecimy dokoła siebie, ile katarakt zdejmiemy ze ślepych rzek" – pisał Roman Brandstaetter.

Miłośników tańca do NFM zapraszamy 17 lutego na niezwykły spektakl zespołu Red Sky Performance. Backbone to awangardowy taniec inspirowany „kręgosłupem" kontynentów, stanowiący mapę rozległego i skalistego terenu naszego ludzkiego krajobrazu. Poprzez współczesny taniec natywny oraz surowy atletyzm dziewięcioro tancerzy powołuje do życia elektryczne impulsy naszego skalistego „kręgosłupa".

Cieszący się międzynarodową renomą Red Sky Performance to czołowy zespół kanadyjski w dziedzinie stanowiącej połączenie natywnego tańca, teatru, muzyki i mediów. Zespół ten jest zdobywcą wielu nagród. Został założony w 2000 r. przez swoją dyrektor artystyczną Sandrę Laronde, pochodzącą z plemienia Teme-Augama-Anishinaabe (Lud Głębokiej Wody). Red Sky wywiera znaczący wpływ na ewolucję współczesnych przedstawień natywnych w Kanadzie i na całym świecie. Zdobył międzynarodową pozycję, współpracując przy ważnych projektach z najbardziej cenionymi artystami i zespołami z całego świata. Od 2003 r. Red Sky odbył wiele tournées i wystąpił 2375 razy w całej Kanadzie oraz w dwunastu krajach czterech kontynentów. (Materiał NFM)



FOT. DAVID HOU

Red Sky Performance cieszy się międzynarodową renomą

Izbicko – Stubendorf

Dobra współpraca podstawą rozwoju

Jest przykładem gminy, która nie jest położona w bezpośredniej bliskości wielkich arterii komunikacyjnych. Nie ma też tutaj pokaźnych zakładów przemysłowych ani centrów logistycznych, więc także dlatego budżet gminy Izbicko jest skromny. Za to niezaprzeczalnym bogactwem tej ziemi jest to, że ludzie ją zamieszkujący są pracowici, zapobiegliwi, schludni oraz to, że siebie nawzajem lubią i szanują. Ponadto samorząd gminy Izbicko od wielu już lat nie jest poddany jakimś rewolucjom, co też ma swoje pozytywne znaczenie.

W ostatnich wyborach samorządowych społeczność gminy Izbicko postawiła na Brygidę Pytel, która uzyskała poparcie ponad 74-procentowe – jest to jeden z najlepszych wyników w województwie opolskim i już piąta kadencja, w której pani wójt będzie zarządzała tą małą ojczyzną będącą częścią powiatu strzeleckiego.

– Choć na pewno jest to dobry wynik wyborczy, to z każdymi wyborami osiągam coraz mniejsze poparcie i zapewne nie będę się ubiegała o wójtowanie w następnych wyborach samorządowych za pięć lat – uśmiecha się wójt Brygida Pytel. – Ale najważniejsze jest to, że w tej kadencji w naszej radzie gminy będzie zapewne tak samo jak do tej pory, i że radni będą ze sobą współpracować, bowiem partykularne interesy nigdy u nas nie przeważały i nie skłócały ludzi. A wręcz przeciwnie – radni potrafili się ze sobą zawsze porozumieć i jednoczyć się przy realizacji spraw ważnych dla całej naszej społeczności. W obecnej radzie jest siedmiu nowych radnych i są to ludzie bez doświadczenia samorządowego, którzy będą musieli się uczyć samorządowej roboty, ale widzę już dzisiaj, że chcą się uczyć, a najważniejsze, iż nie są agresywni wobec siebie i szanują innych. Znam tych ludzi młodych i starszych od zawsze i na co dzień, i wiem, że nie są to osoby szukające taniego poklasku czy załatwiacze swoich prywatnych spraw.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Brygida Pytel

Tym radnym zależy na dalszym rozwoju gminy Izbicko i to dobrze widać już po pierwszych spotkaniach – były już przecież sesje i wspólna komisja dotycząca budżetu gminy. A najlepszym dowodem na to, że rada będzie pracować zgodnie jest to, że projekt budżetu opracowany jeszcze przez starą radę będzie uchwalany przez nową radę. To, że budżet nie został przewrócony przez nowych radnych do góry nogami jest prawdziwym dowodem zaufania także dla mnie.

W roku 2018 z różnych przyczyn – m.in. proceduralnych i kłopotów z wykonawcami – nie zostały w gminie Izbicko zrealizowane niektóre zaplanowane zadania inwestycyjne, które – używając kolokwializmu – przeszły na rok 2019.

– Chodzi przede wszystkim o termomodernizację jednego obiektu szkolnego, który chcemy zaadaptować na duże przedszkole i właśnie do realizacji tego zadania nie udało nam się pozyskać wykonawcy, ale mam nadzieję, że teraz po wyborach to się zmieni – ocenia Brygida Pytel. – A poza tym będziemy robić drogę osiedlową w Otmicach, na którą mieszkańcy już długo czekają i na to zadanie otrzymaliśmy dotację z firmy, która u nas tworzy kamieniołom. Ponadto mieszkańcy Sprzęcic czekają na wykonanie drogi z odwodnieniem przez wieś i po wielu latach zagospodarujemy w Izbicku teren wokół stawu oraz odtworzymy aleję lipową. Warto też podkreślić, iż mimo pozyskania dofinansowania do tego zadania gmina będzie musiała dopłacić ponad milion złotych, ale zadanie to przyniesie mieszkańcom wiele radości. Zmieni wizerunek Izbicka i całej gminy, ale przede wszystkim zostanie stworzone miejsce, w którym mieszkańcy będą mogli bezpiecznie odpoczywać. A jak już to zrealizujemy, to spokojnie mogę odejść na emeryturę.

HS (TS)

Rada Gminy Izbicko 2018-2023

Andrzej Kapica (przewodniczący), Rudolf Wieczorek (I wiceprzewodniczący), Roman Kiklaisz (II wiceprzewodniczący), Barbara Burnos, Adrian Gawlik, Hubert Hendel, Remigiusz Janik, Renata Krawczyk, Jacek Kuhnert, Roman Larisz, Stanisław Litwin, Andrzej Nieświec, Jacek Siemski, Jacek Sleziona, Rudolf Wieczorek, Bernadeta Wieliczko.

Urząd Gminy w Izbicku
ul. Powstańców Śl. 12
47-180 Izbicko
tel. 77 461 72 60, 77 461 72 21
fax 77 463 12 54
ug@izbicko.pl
www.izbicko.pl



WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI
Paweł Hreniak

Pan
Jan Żukowski
Wójt Gminy Żórawina

Szanowny Panie Wójcie,

w związku z wyborem na zaszczytną funkcję proszę przyjąć serdeczne gratulacje! To dowód wielkiego zaufania i społecznego poparcia. W nowej kadencji życzę Panu niegasnącego zapału i zaangażowania w sprawy gminy.

Każde wybory niosą za sobą nowe oczekiwania i nadzieje na rozwiązanie problemów, z jakimi mieszkańcy borykają się każdego dnia. Życzę Panu, aby najbliższe lata obfitowały w słuszne i dobre decyzje, które pozytywnie wpłyną na rozwój społeczności lokalnej i regionu. Życzę wielu sukcesów we wszystkich przedsięwzięciach oraz wytrwałości w realizacji zamierzonych celów.

Jako Wojewoda Dolnośląski deklaruję chęć współpracy. Głęboko wierzę, że wspólnymi siłami przyczynimy się do dalszego rozwoju Dolnego Śląska, nie zapominając o lokalnych społecznościach i potencjale, jaki drzemie w mieszkańcach naszego regionu.

Życzę mądrych decyzji i rozsądku przy ich podejmowaniu. Wszystkiego najlepszego!

Żórawina

Za budżetem jednogłośnie

Początek każdego roku jest niezmiernie ważny dla wszystkich gmin. Właśnie pod koniec poprzedniego roku lub w styczniu uchwalane są budżety – swoiste wskaźniki inwestycyjne. Od tego, jak wysokie są te budżety, od priorytetów w nich zawartych będzie zależał cały rok samorządowej pracy. W Żórawinie budżet na rok 2019 jest budżetem proinwestycyjnym.

– Rozpoczęliśmy już nową, pięcioletnią kadencję, a nasz budżet, po raz pierwszy w historii naszej gminy, został uchwalony jeszcze w starym roku, 20 grudnia – mówi wójt Jan Żukowski. – Wszyscy, oczywiście nasz skarbnik, ale i inni pracownicy gminy, do tego się przyłożyli, budżet radni uchwalili jednogłośnie i z tego jestem dumny i bardzo szczęśliwy. A najważniejsze, że teraz już możemy realizować budżet gminy Żórawina na rok 2019. Ponadto z optymizmem można zakładać, że współpraca z radą będzie układać się dobrze, ale o tym najlepiej się przekonamy po pierwszych sesjach. Radni na pewno będą mieli swoje spojrzenie na czekające nas wyzwania, mają do tego prawo, ale ważne, by dyskusje były merytoryczne, aby nasza praca dobrze służyła mieszkańcom gminy. Żeby jak najmniej w tym było polityki i partykularnych interesów, bowiem dobro mieszkańców gminy jest najważniejsze i o tym wszyscy muszą pamiętać.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Jan Żukowski



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Inspektor Mateusz Królewicz

– Ważne dla nas będą oczywiście inwestycje dotowane z unijnych środków finansowych, pieniędzy krajowych, ministerialnych, wojewódzkich i wszelakich innych zewnętrznych – dodaje Mateusz Królewicz, inspektor do spraw pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych w Urzędzie Gminy Żórawina. – Chcę podkreślić, iż gmina ma niewielkie zadłużenie, co dobrze rokuje, jeśli chodzi o środki własne potrzebne przecież przy zewnętrznym finansowaniu przedsięwzięć infrastrukturalnych. Dlatego przed nami możliwość w miarę spokojnego realizowania zadań, a w tym roku priorytetem i najbardziej kosztochłonnym przedsięwzięciem będzie budowa kanalizacji i jest to projekt wart ponad 16 mln zł, wsparty niemałymi funduszami zewnętrznymi.

HS (TS)

Urząd Gminy Żórawina
ul. Kolejowa 6
55-020 Żórawina
tel. 71 316 51 05, 71 316 51 57
fax 71 723 49 00
urzad@zorawina.pl
www.zorawina.pl













ZDJĘCIA: TOMASZ MIARECKI

Kłodzko – gmina

Byli, są i będą

Jedenastego stycznia podczas będącego piękną tradycją gminy Kłodzko Biznesowego Spotkania Noworocznego wójt gminy ZBIGNIEW TUR i przewodniczący Rady Gminy RYSZARD JASTRZĘBSKI wręczyli Podkowy Biznesu lokalnym przedsiębiorcom, dziękując za ich wieloletni wkład w rozwój gminy i wspomaganie wielu istotnych inicjatyw społecznych.

Tegoroczne Spotkanie odbyło się w zabytkowym skarbie – pałacu w Żelaźnie, i zgromadziło wielu znamienitych gości. Ich przybycie to także mocna tradycja gminy Kłodzko – byli wśród nich posłanka Monika Wielichowska, radny sejmiku wojewódzkiego Stanisław Jurcewicz, radni powiatu i gminy, członek Zarządu Powiatu Kłodzkiego Ryszard Niebieszczański, przewodniczący Rady Powiatowej Dolnośląskiej Izby Rolniczej Leszek Bobula, samorządowcy, a wśród nich burmistrzowie Polanicy-Zdroju i Szczytnej – Mateusz Jellin i Jerzy Król, przedsiębiorcy, przedstawiciele służb mundurowych i wiejskich społeczności gminy Kłodzko.

Jedenasty stycznia to czas jeszcze świąteczny, więc gdy zespół Skład Nietradycyjny – świetnie muzycznie towarzyszący całej uroczystości – zaproponował wspólne odśpiewanie kolędy „Przybieżeli do Betlejem pasterze”, piękną salę wypełnił śpiew zebranych.

Gości przywitał wójt Zbigniew Tur, składając wszystkim życzenia noworoczne, a potem zapoznał zebranych z planami samorządu gminy: – Nasz budżet to 71 mln zł, z czego 16 procent przeznaczamy na inwestycje – podkreślał wójt. – Będzie to więc kolejny rok z wysokim poziomem inwestycji i kolejny rok stabilnego rozwoju gminy. W planach mamy m.in. budowę sześciu świetlic tematycznych, modernizację i remont Domu Ludowego w Szalejowie Dolnym, modernizację i remont stacji uzdatniania wody w Ołdrzychowicach i wiele zadań związanych z budową dróg i wodociągów… Wiele przed nami pracy, dlatego szanowni przedsiębiorcy, zapraszam was do składania ofert! – wzywał Zbigniew Tur. – Co roku wręczamy Podkowy Biznesu, aby podziękować za dobrą współpracę, w tym roku wybraliśmy firmy z wieloletnią tradycją, które przyczyniają się do rozwoju naszej gminy. Firmy, które z nami były, są i będą!

Wójt Tur przypomniał także, że w czasie Spotkania odbędzie się – to też tradycja! – aukcja charytatywna Jaskierek, środki z której przeznaczone są dla uzdolnionej młodzieży.

Bardzo serdeczne życzenia złożył zebranym przewodniczący Rady Gminy Kłodzko Ryszard Jastrzębski, życząc w imieniu Rady Gminy i swoim dobrego i pełnego zdrowia nowego roku, posłanka Monika Wielichowska życzyła samorządowcom tylko trafnych, tylko odważnych i tylko słusznych decyzji, a gminie Kłodzko – przyjaciół zebranych wokół realizacji marzeń… To życzenie znakomicie współgrało z wypowiedzią Ryszarda Niebieszczańskiego, który przekazał deklarację wsparcia przez Zarząd Powiatu działań samorządu gminy, a wójtowi Zbigniewowi Turowi życzył kreatywności i wytrwałości.

Podkowy Biznesu wręczali przedsiębiorcom wójt Zbigniew Tur i przewodniczący Rady Gminy Ryszard Jastrzębski. – Jak najkrócej określić znaczenie biznesu dla gminy? – pytamy wójta Zbigniewa Tura. – To znaczenie jest ogromne! – podkreśla wójt. – Biznes daje pracę, praca daje pieniądze, a to rozwija gminę…

Nagrodzeni nie kryli wzruszenia – Podkowa Biznesu to znak, że praca każdego z nich świetnie służy rozwojowi małej ojczyzny. Świetnie służy jej też na pewno to, że wzajemną życzliwość, radość ze spotkania, chęć rozmowy i wspólnego uśmiechu widać było w pięknej pałacowej sali gołym okiem – tu, w gminie Kłodzko, gminna wspólnota była, jest i będzie.

A ta wspólnota polega także na pomaganiu. Biznesowe Spotkania Noworoczne to także akcja charytatywna Jaskierek, czyli okazja do zbierania środków na piękną inicjatywę, jaką jest Stypendium im. Grzegorza Ciechowskiego, przyznawane zdolnej młodzieży z gminy Kłodzko. W ramach akcji odbywa się licytacja przedmiotów, przekazanych przez wielu darczyńców, wśród których tradycyjnie są prezydent RP, premier, marszałek Sejmu i ministrowie. Prezydent Andrzej Duda przekazał na licytację obraz „Pałac Prezydencki”, a premier Mateusz Morawiecki – okolicznościową księgę „Niepodległa 1918”. Nigdy też nie zawodzą sportowcy ze szczytów sportowej rywalizacji – w tym roku na akcję Jaskierek Polski Związek Tenisa Stołowego przekazał tenisowe rakietki z podpisami europejskich mistrzów tenisa stołowego, wśród których nie zabrakło oczywiście podpisu Leszka Kucharskiego, dwukrotnego olimpijczyka, medalisty mistrzostw świata i mistrzostw Europy.



FOT. TOMASZ MIARECKI

Posłanka Monika Wielichowska życzyła samorządowcom tylko trafnych, tylko odważnych i tylko słusznych decyzji, a gminie Kłodzko – przyjaciół zebranych wokół realizacji marzeń. Od lewej: wójt Zbigniew Tur i przewodniczący Rady Gminy Ryszard Jastrzębski

– W sumie licytacja przyniosła ponad siedem tysięcy złotych – nie kryje radości Mariola Huzar, przewodnicząca kapituły stypendialnej. – A to dla nas bardzo ważny rok, bowiem stypendia im. Grzegorza Ciechowskiego zostaną przyznane po raz dwudziesty!

Biznesowe Spotkania Noworoczne to tradycja, która umożliwia spotkanie tym, którzy dla małej ojczyzny wiele robią i którzy tę pracę dla wspólnoty uważają za piękny obowiązek.

Anita Tyszkowska (TS)

PODKOWY BIZNESU 2019 Wójta Gminy Kłodzko

Ryszard Rapacz – Zakład Wyrobów Metalowych RAPMET
Zdzisław Jasiński – KAJZERKA Sp. z o.o.
Przedsiębiorstwo Piekarsko-Cukiernicze Machela Sp. z o.o.
Ryszard Matyasik – Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Transport
Mariusz Dubiel i Jacek Herberger – Ski-Raft Sp. z o.o.
Rafał Murkowski – Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych DROGMOST Sp. z o.o.
Tomasz Nowacki – Bank Spółdzielczy w Kłodzku
Janusz Wolański i Dariusz Wolański – JANDAR Przerób i Handel Drewnem s.c.
Tomasz Krup – Pracownia Tapicerska
Wojciech Nakwasiński – HEFAJSTOS
Mieczysław Bromboszcz – Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Kłodzku

Urząd Gminy Kłodzko
ul. Okrzei 8a
57-300 Kłodzko
tel. 74 647 41 00
fax 74 647 41 03
ug@gmina.klodzko.pl
www.gmina.klodzko.pl

Krośnice

Małymi krokami do przodu

Rozmowa
z **ANDRZEJEM BIAŁYM**,
wójtem gminy Krośnice

– Przed wami najważniejsza w roku sesja budżetowa będąca swoistą mapą inwestycyjną i zadaniową każdej polskiej gminy. Czy jest pan zadowolony z projektu budżetu gminy na rok 2019?

– Rzeczywiście, ustalenie projektu budżetu i jego przegłosowanie jest jedną z najważniejszych czynności samorządu, szczególnie dla nowych radnych jest to zapewne wielkie przeżycie i niemałe wyzwanie, co było dobrze widać na ostatnim zebraniu komisji. Widać też dużą aktywność radnych – nastąpiła u nas także wymiana pokoleń – ale najważniejsze, że radni podchodzą do swoich obowiązków z odpowiednią powagą i są naprawdę zainteresowani tym, w jakim kierunku będzie rozwijała się nasza gmina oraz czekającymi nas inwestycjami.

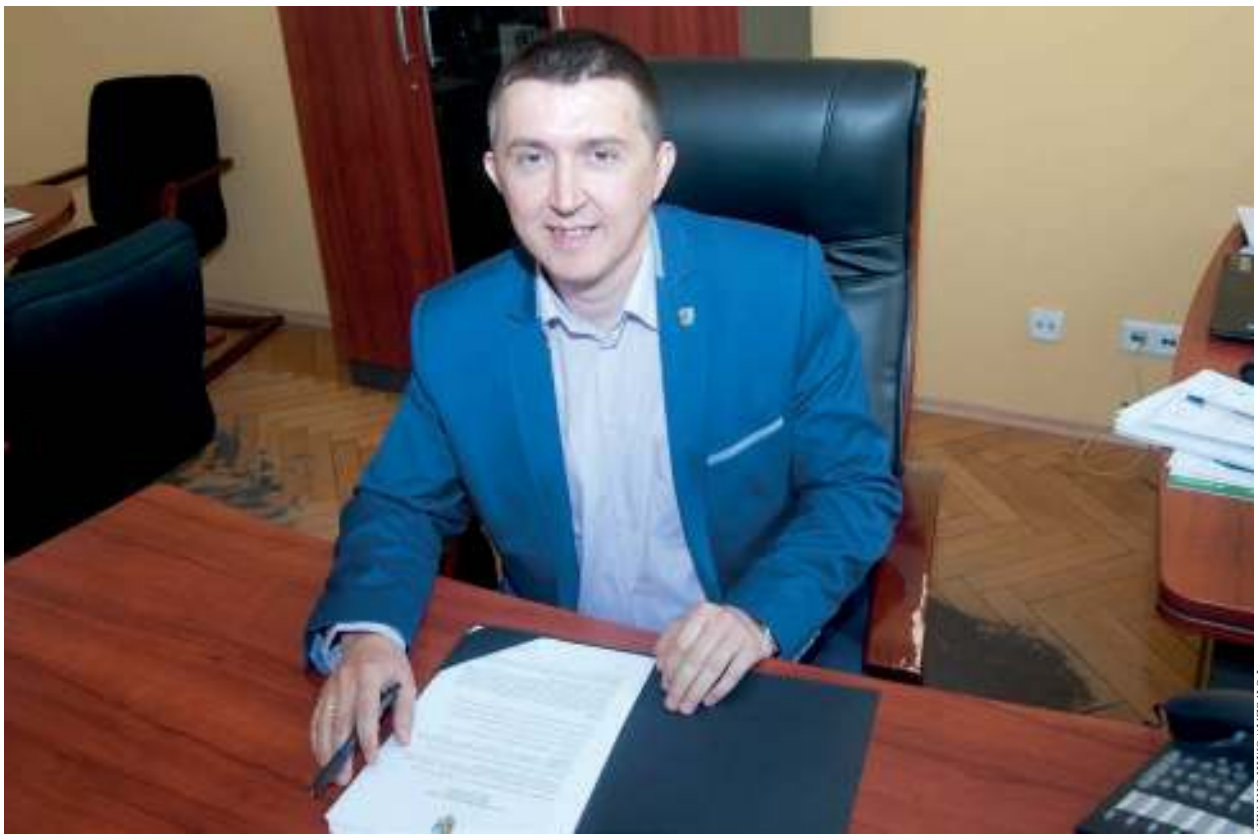
– Nie jest to łatwe, bowiem pewnie każde sołectwo oczekuje czegoś innego.

– Podczas kampanii wyborczej poprosiłem kandydatów na radnych z mojego komitetu, aby jeździli na spotkania wyborcze do wszystkich miejscowości naszej gminy, a nie tylko do swoich okręgów wyborczych. Wszystko dlatego, aby na własnej skórze mogli się przekonać, jak sytuacja wygląda w całej gminie. Sądzę, że to jest bardzo istotne, a chodzi oczywiście m.in. o stan dróg i wygląd świetlic i dobrze się stało, że radni zaznajomili się z całym terenem gminy, ponieważ teraz będą decydować o inwestycjach ważnych dla naszej całej społeczności.

– Tak to powinno być, ale najczęściej to wójt jest zobowiązany do patrzenia na gminę jako na całość, a często w praktyce radni najbardziej zainteresowani są potrzebami istniejącymi w okręgach, z których zostali wybrani do rady.

– Rzeczywiście „bliższa koszula ciału", ale ważne, aby radni mieli świadomość tego, jakimi pieniędzmi gmina dysponuje, bo nie można przeć do inwestycji, których gmina nie jest w stanie zrealizować. Ponadto ważna jest merytoryczna i świadoma dyskusja i właśnie do tego od poprzedniej kadencji namawiam radnych, a przede wszystkim chodzi o zmiany w budżecie. Aby świadomie dyskutować, trzeba mieć wiedzę o tym, o czym będziemy rozmawiać, a do tego niezbędne są pewne zabiegi, ochota i cierpliwość. Potrzeb w naszej gminie jest wiele i pewnie przez pięć lat nowej kadencji ich większość możemy zrealizować, aby radni byli współgospodarzami naszej gminy i aby czuli się współodpowiedzialni za jej powodzenie i rozwój.

– A przecież radni zderzą się brutalnie także z tym, że niektórych inwestycji nie będzie można zrobić z takich czy innych przyczyn. Przecież kołderka finansowa nie jest z gumy.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Andrzej Biały

ale trzeba ustalić jakieś priorytety i kolejność, w jakiej będziemy wykonywać te zadania – co jest najważniejsze, co ważne, a co można zrobić później.

– Tak jest przecież w życiu…

– W poprzednich kadencjach, gdzie gminą Krośnice zarządzał mój poprzednik, zauważyłem, że radni zostali sprowadzeni do roli głosujących na sesjach i niewiele widać było u nich zaangażowania i aktywności dotyczącej chociażby tworzenia uchwał. Oczywiście najczęściej projektodawcą uchwały jest wójt, ale w latach ubiegłych bywało, że gdy jakiś radny próbował o coś pytać, to był zbywany lub karcony przez wójta lub sekretarza gminy. Uważam, że powinno być zupełnie inaczej i choć to wójt odpowiada za znakomitą większość samorządowych przedsięwzięć, to chciałbym,

– Owszem, można ją przeciągać w tę lub inną stronę, ale tylko do określonych granic…

– …i po sukcesie wyborczym radni szybko zobaczą, jak bardzo trzeba się nagimnastykować, aby coś dobrego zrobić.

– Przed radnymi z mojego komitetu nie ukrywałem tego, w jakiej sytuacji finansowej jest nasza gmina i oni nie powinni być rozczarowani tym, z czym się spotkają – przede wszystkim ze stanem naszej kasy. Radni o tym dobrze wiedzą i nasze zobowiązania finansowe nie powinny ich dziwić.

– Życie szybko nauczy radnych wielu spraw…

– …tym bardziej, że dla części radnych będzie to kolejna kadencja.

– Nie odpowiedział pan na moje pytanie, czy jest pan zadowolony z budżetu gminy Krośnice na rok 2019?

– Biorąc po uwagę wszystkie przesłanki, które zdecydowały o tym, że ten budżet jest właśnie taki, to jestem z niego zadowolony. Chcę też podkreślić, że w tym roku musimy wykupić budynek urzędu naszej gminy i będzie to jeden z priorytetów. Pochłonie to prawie 4 mln zł i nasz budżet w jakiejś części musiał być do tego dostosowany. Z drugiej strony cieszy mnie, że mimo tego będziemy dalej inwestować i będą to zadania, na których najbardziej zależy mieszkańcom gminy. Na pewno ukończymy wszystkie inwestycje rozpoczęte jeszcze w roku 2018 – m.in. rozbudowę remizy w Wierzchowicach, budowę świetlicy w Dziewiętlinie, termomodernizację świetlicy w Wierzchowicach i Domu Kultury w Bukowicach. Te zadania – używając kolokwializmu – przeszły na rok 2019 i chcemy ukończyć je w pierwszej połowie tego roku. Ponadto zabezpieczyliśmy pieniądze na gminne inwestycje drogowe i na rozbudowę oświetlenia ulicznego, a poza tym na tegorocznej tapecie inwestycyjnej cały czas obecny jest temat remontów dróg powiatowych, z którymi jest największy problem.

– Jak w tym roku krośnicki samorząd będzie wspierał organizacje pozarządowe – stowarzyszenia, ochotnicze straże pożarne, kluby sportowe i przedsięwzięcia kulturalne?

– Przez ostatnie cztery lata zostały wyremontowane – część z finansową pomocą gminy, a część dzięki pracy strażaków ochotników – wszystkie remizy i za to strażakom bardzo dziękuję. Warto podkreślić, że nasi strażacy dysponują coraz lepszym wyposażeniem, ale w tej kadencji chcemy się zmierzyć z wymianą samochodów strażackich, które są coraz mniej sprawne i nie jest z tym dobrze. Musimy zaplanować kupno nowszych samochodów. Od tego nie uciekniemy, bowiem samochody strażackie niekoniecznie powinny być całkiem nowe, ale muszą być sprawne.

– A kluby sportowe?

– W roku 2019 na wspieranie naszych klubów sportowych przeznaczymy 100 tys. zł, czyli o 20 tys. zł więcej niż było w zeszłym roku. Pieniędzy jest wprawdzie więcej, ale z drugiej strony coraz więcej chętnych zgłasza się do gminy o pomoc, z czego się cieszę. Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że poziom naszej pomocy wszystkich nie zadowala, ale w tym segmencie gminnego życia idziemy małymi krokami do przodu.

– Na początku pańskiego wójtowania mówił pan, że ważna dla pana będzie działalność związana z rozwojem turystyki, co nie jest chyba łatwe.

– Marka Doliny Baryczy jest już rozpoznawalna, ale nam zależy także na tym, aby turyści odwiedzali również Krośnice. Aby tak się stało, musi powstać odpowiednia infrastruktura – np. na terenie kolejki wąskotorowej, który odwiedza najwięcej turystów, gdzie są braki dotyczące gastronomii. Co roku przyjeżdża tutaj kilkadziesiąt tysięcy turystów i dobrze byłoby, aby jakiś inwestor zobaczył w tym szansę dla siebie. Ponadto w ostatnich tygodniach doposażyliśmy ścieżkę ekologiczną na stawy, gdzie pojawiły się nowe tablice edukacyjne.

– Czego nasza redakcja może życzyć panu, pana współpracownikom i radnym na początku roku 2019?

– Abyśmy zrealizowali wszystkie nasze plany…

– …i właśnie tego państwu życzymy, zapraszając wszystkich do pięknych i gospodarnych Krośnic.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Rada Gminy Krośnice 2018-2023

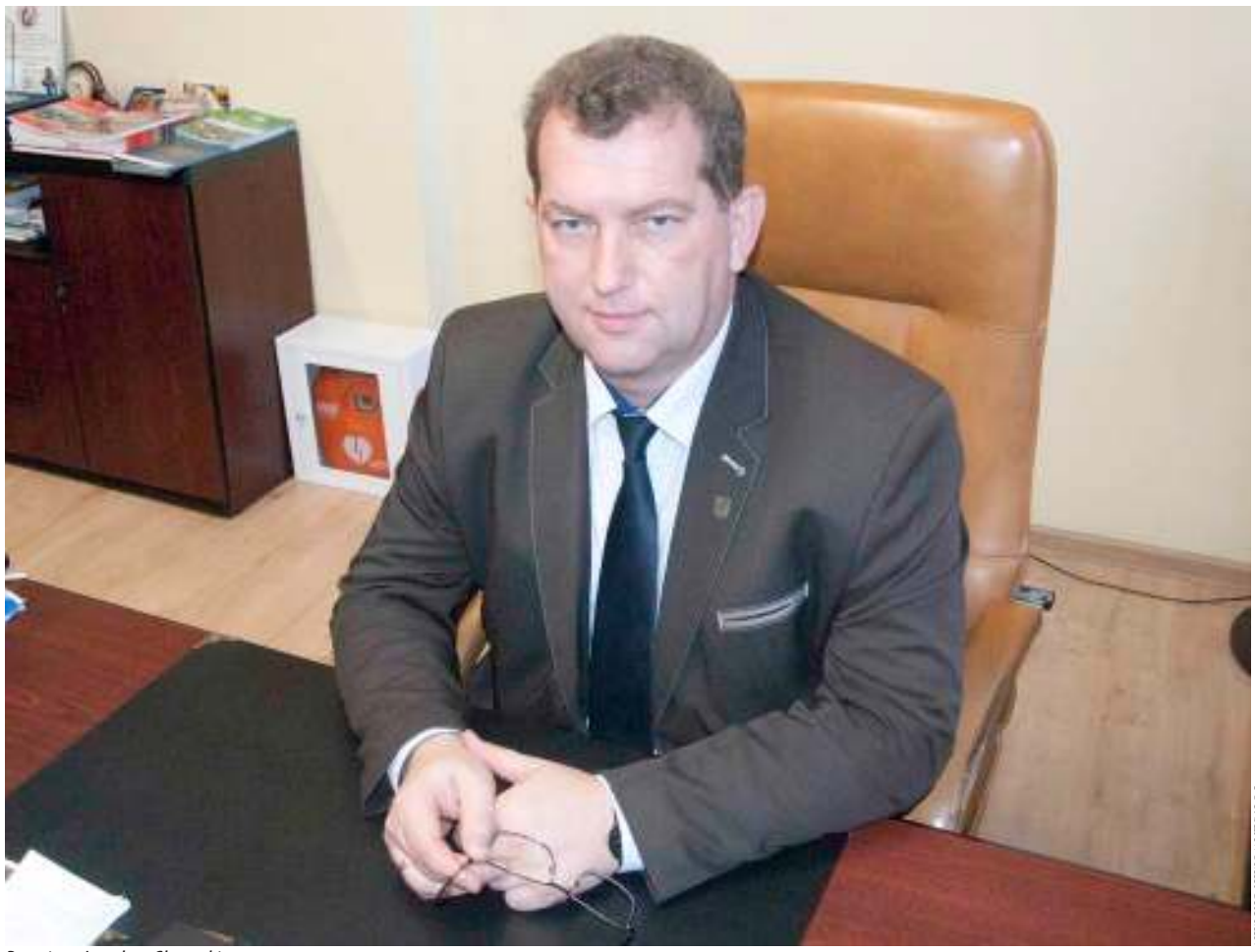
Piotr Morawek (przewodniczący), Piotr Kubiak (wiceprzewodniczący), Zofia Adamus, Marian Biesiadecki, Jerzy Chołodecki, Dorota Godyla, Maria Gradzik, Zdzisław Jasięga, Andrzej Korzeniowski, Eugeniusz Lis, Łukasz Lombarski, Izabela Malerek, Anna Rudkiewicz, Krzysztof Skrzypczyk, Gracjan Witek.

Urząd Gminy w Krośnicach
ul. Sportowa 4
56-320 Krośnice
tel. 71 384 60 00
fax 71 384 60 15
sekretariat@ug.krosnice.pl
www.krosnice.pl

Międzybórz

Na początek ostrożnie…

Rozmowa z **JAROSŁAWEM GŁOWACKIM**, burmistrzem Międzyborza



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Jarosław Głowacki

– Kurz bitewny po wyborach samorządowych już dawno opadł, w Międzyborzu przez następnych pięć lat to właśnie dalej pan będzie zarządzał gminą, ale ukształtowała się również nowa rada i podejmowane są już zapewne pierwsze uchwały. Czy dzisiaj już widać, jak będzie układała się współpraca pana z radą?

– Na pewno na początku kadencji trudno jest wszystko dobrze oszacować, ale dzisiaj – choć z pewnym strachem – bardzo optymistycznie patrzę w przyszłość. Wszystko dlatego, iż nowa rada składa się z bardzo sympatycznych, konkretnych i gotowych do współpracy od samego początku ludzi, i to bez względu na ich przynależność partyjną i fakt, z którego komitetu dostali się do rady. Zatem po dwóch miesiącach zakładam, że jest to piętnastka radnych, z którą będzie mi się doskonale współpracowało!

– Wybory wygrał pan bez większych trudności, jak już widać rada też będzie dobra, ale wcale nie dziwię się, że odczuwa pan pewien niepokój. W życiu często przecież bywa tak, że spokój i dobrą passę przerywają brutalnie jakieś niezaplanowane zdarzenia. A jak się coś zaczyna dobrze układać, to człowiek ze strachem zaczyna się zastanawiać, co złego przyniesie najbliższy dzień.

– Oczywiście, że czasami dotykają człowieka takie obawy, ale lepiej cieszyć się z sukcesów, niż myśleć o tym, co złego może nas dopaść. Krótko mówiąc, początek nowej kadencji w Międzyborzu jest naprawdę dobry, również patrząc na nowych, a także starszych stażem radnych, bowiem dziewięciu radnych ponownie weszło do rady miejskiej. Tych sześciu nowych radnych to nie jacyś ludzie znikąd, ale osoby, które udzielały się również wcześniej w pracy społecznej na rzecz naszych lokalnych społeczności.

– Dzisiaj rozmawiamy przed sesją budżetową, która jest chyba najważniejszą w roku, bowiem uchwalony budżet gminy jest swoistą mapą działalności samorządu. Chodzi przecież o przedsięwzięcia inwestycyjne i zadania społeczne, a zatem o rozwój gminy w najbliższym roku. Co zatem w tegorocznym budżecie Międzyborza będzie najważniejsze?

– Oczywiście, że jak zawsze będą to inwestycje, i to nie tylko te związane z budową i rozbudową infrastruktury komunalnej, ale też te związane z budową infrastruktury społecznej. Warto podkreślić, że przez ostatnie lata przeprowadziliśmy niemało kosztochłonnych i trudnych pod względem logistycznym przedsięwzięć infrastrukturalnych. Ponadto kontynuujemy też budowę kanalizacji – ale na tego rodzaju zadania nie ogłoszono jeszcze żadnych naborów – lecz dzisiaj już wiem na pewno, że przesunie się termin podpisania umów w urzędzie marszałkowskim, dotyczących dofinansowania budowy naszych dwóch świetlic wiejskich. Poza tym rozpoczęliśmy rewitalizację terenu miejskiego zbiornika przeciwpożarowego, gdzie zamierzamy stworzyć strefę rekreacyjną. Część prac gruntowych już wykonaliśmy, a teraz stworzymy tam miejsce wypoczynku. Stoi też przed nami spore wyzwanie związane z rozbudową przedszkola – nadal nie mamy zewnętrznego dofinansowania tej inwestycji, ale na horyzoncie pojawiają się jakieś pozytywy. Ta sytuacja może się zmienić i na początek opracujemy projekt tego zadania. Kolejnym priorytetem będą drogi, złożyliśmy już dwa dość spore projekty drogowe – jeden dotyczy miasta, drugi sołectwa Kraszów.

– Jak pan ocenia budżet na rok 2019?

– Dzisiaj jest on bardzo ostrożny, ponieważ – jak w każdym naszym budżecie – większość finansowych środków inwestycyjnych udawało nam się pozyskiwać z zewnątrz. Własne pieniądze budżetu gminy staramy się przeznaczać na wkład własny, bez którego przecież nie moglibyśmy korzystać z zewnętrznych, przede wszystkim unijnych grantów. Na razie, na początku roku, jeszcze wiele kart w dolnośląskim urzędzie marszałkowskim – również tych dotyczących finansowych środków krajowych – jest nieodsłoniętych i cierpliwie czekamy aż będziemy wiedzieć coś więcej. Cóż, budżet Międzyborza wcale nie jest mały – jest niewiele mniejszy od ubiegłorocznego – ale jest budżetem na pewno bezpiecznym, wynikającym z tego, że musimy poczekać na to co będzie. Mamy też zachowaną płynność finansową, co także jest ważne, gdy pojawią się możliwości szerszego inwestowania.

– Proszę podać jakieś liczby dotyczące wielkości waszego tegorocznego budżetu.

– Dochody planujemy dzisiaj na poziomie 26 mln zł, bez brania pod uwagę finansowych środków zewnętrznych. W roku 2018 budżet był o 4 mln zł większy od tegorocznego, ale rozpoczynaliśmy go na poziomie 23 mln zł. Jest trochę pieniędzy do pozyskania w urzędzie marszałkowskim, powoli będzie się kończyć okres unijnego dofinansowania i jak zawsze nastąpi dynamika uwalniania grantów, z czego my zapewne skorzystamy i nasz budżet się powiększy.

– Ile zatem pieniędzy przeznaczycie w tym roku na inwestycje?

– Dzisiaj mogę powiedzieć, że około 4-5 mln zł, ale jeśli pojawi się coś interesującego na froncie inwestycyjnym, to spokojnie możemy się posiłkować obligacjami, które są – moim zdaniem – najkorzystniejszym sposobem pozyskiwania środków finansowych.

– A jakie jest zadłużenie gminy?

– To niespełna 7 mln zł.

– Inwestycje są niezmiernie istotne dla rozwoju gminy, ale nie mniej ważne jest wspieranie przez samorząd organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, klubów sportowych, ochotniczych straży pożarnych i zespołów folklorystycznych.

– Wspieramy je zawsze, oczywiście w miarę naszych możliwości finansowych, ale w tym roku – jeśli radni zaakceptują projekt budżetu – środki finansowe przeznaczone na organizacje pozarządowe będą o kilkanaście procent wyższe od ubiegłorocznych. Musimy także popracować nad promocją naszej gminy, dzięki czemu chcemy osiągnąć konkretne efekty ekonomiczne. Chcemy zatem wykorzystać m.in. potencjał naszych produktów lokalnych i jeśli przyjadą do nas zainteresowani szlakami rowerowymi mieszkańcy Wrocławia, to naszym wspaniałym jadłem będą mogli się posilić na przykład w zagrodach wiejskich, gdzie wciąż hodowane są kaczki, kury i gęsi.

– W tym może wam pomóc także miesięcznik „Gmina Polska", który jest pobierany przez czytelników w wielu prestiżowych miejscach Wrocławia…

– …i oczywiście na to liczymy, że do gminy Międzyborz zaglądnie także czytelnik waszego periodyku. Na pewno w tym roku będziemy chcieli się wypromować, bo we własnym sosie promocji żadnej się nie zrobi. O sobie samych to my już dużo wiemy, a ważne jest, aby wiedzieli o nas także inni.

– Czego możemy życzyć panu, pana współpracownikom i radnym na początku nowego roku?

– Choć zabrzmi to nudnie, to przede wszystkim zgody, która w poprzednich kadencjach była u nas spoiwem wzmacniającym rozwój gminy, a ponadto sukcesów w pozyskiwaniu zewnętrznych środków finansowych.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Rada Miejska w Międzyborzu 2018-2023

Krystyna Lemiesz (przewodnicząca), Tomasz Stempin (zastępca przewodniczącej), Paweł Adamczyk, Krzysztof Buczek, Otylia Duś, Iwona Dzikowska, Magdalena Grzelak, Leszek Hofman, Małgorzata Mazur, Artur Migasiewicz, Beata Molka, Wioleta Ryś, Rafał Wajnert, Sabina Zapeńska, Sławomir Zapeński.

Urząd Miasta i Gminy Międzybórz
ul. Kolejowa 13
56-513 Międzybórz
tel. 62 785 62 66
tel./fax 62 785 60 19
umig@miedzyborz.pl
www.miedzyborz.pl

Żmigród

Budżet zrównoważonego rozwoju

Rozmowa z **ROBERTEM LEWANDOWSKIM**, burmistrzem Żmigrodu

– Notowania piłkarza Roberta Lewandowskiego spadły znacznie, ale to akurat pana nie dotyczy, bowiem wręcz przeciwnie – burmistrz Robert Lewandowski po wygranych wyborach samorządowych ma się całkiem dobrze i jego notowania wzrosły w porównaniu do poprzednich wyborów. Ale mówiąc poważnie, to jest już uchwalony budżet miasta i gminy Żmigród. Jak głosowała nowa rada?

– Jestem zadowolony z sesji budżetowej, bowiem budżet przeszedł zdecydowaną większością głosów – na 15 radnych, 13 głosowało za jego uchwaleniem, a dwoje wstrzymało się od głosu. A wynika to z tego, że budżet nasz można nazwać obiektywnym. Nie faworyzuje żadnej z części gminy, lecz jest sumą faktycznych potrzeb strategicznych zrównoważonego rozwoju. Budżet był wcześniej dokładnie omówiony na komisji, a radnych najbardziej – i jest to oczywiste – interesowały inwestycje.

– Jaka jest jego wysokość?

– Wynosi 70 mln zł, z czego 9 mln zł przeznaczymy na inwestycje, ale w tym roku będziemy się na pewno ubiegać o finansowe środki zewnętrzne z różnych projektów i zapewne nasz budżet się powiększy.

– Jakie będą priorytety inwestycyjne?

– Przede wszystkim rozpoczynamy budowę przyszkolnej krytej pływalni w ramach programu urzędu marszałkowskiego „Dolnośląski Delfinek". U nas będzie też dodatkowo jacuzzi, brodzik, sauny i centrum fitness. Zatem powstanie mały kompleks sportowo-rekreacyjny, który będzie dopełnieniem istniejącej infrastruktury sportowej funkcjonującej na potrzeby szkoły podstawowej w Żmigrodzie i kończącego swoją działalność gimnazjum. Przyda się on także wszystkim mieszkańców naszej gminy, bowiem szkoła ta ma od lat pełnowymiarową salę gimnastyczną, dwa boiska wybudowane w ramach programu „Orlik" – piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią i boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową, a ponadto ministadion lekkoatletyczny.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Robert Lewandowski

– Oby pływalnia stała się takim samym sukcesem jak budowa otwartego basenu w Żmigrodzie, która była strzałem w dziesiątkę…

– …i dalej ten basen cieszy się wielką popularnością. Latem nawet tysiące ludzi korzystają z niego w weekendy, a pływalnia zabezpieczy korzystanie przez ludzi ze sportów wodnych przez cały rok oraz naukę pływania dla dzieci i młodzieży. Warto też podkreślić, że kompleks ten nie będzie drogi w utrzymaniu tak jak np. aquapark z pełnowymiarowymi basenami, gdzie trzeba przeznaczyć dużo energii do nagrzania tak wielkiej ilości wody.

– Co do aquaparków, to w wielu miejscach w kraju stały się przysłowiowymi samorządowymi kulami u nogi. Najpierw gminy ambitnie budowały te obiekty, a później miały niemałe kłopoty z ich utrzymywaniem.

– Z roku na rok te koszty na utrzymanie rosną w związku z coraz wyższymi kosztami energii i jest to stały koszt obciążający budżet gminy. Ponadto w tym roku – a najpóźniej w roku 2020 – wybudujemy trzy świetlice, a przed nami także inwestycje drogowo-chodnikowe, będziemy również projektować i rozbudowywać oświetlenie uliczne w miejscach, które się urbanizują.

– Na pewno wasza gmina zmieniła się na lepsze w ostatnich latach…

– …i choć może w moich ustach nie zabrzmi to zbyt obiektywnie, ale bazuję na tym, co słyszę od mieszkańców i znajomych, a z tego wnioskuję, że coraz więcej ludzi jest zainteresowanych osiedleniem się w gminie i mieście Żmigród.

– To przede wszystkim dzięki pracy wykonanej w ciągu wielu lat przez samorząd, ale również konsekwencji w szerokim promowaniu Żmigrodu.

– Rzeczywiście, sukces Żmigrodu jest wypadkową wszechstronnych działań, ale najważniejsze jest to, iż żyje się u nas coraz lepiej dzięki dobrej infrastrukturze oraz skomunikowaniu gminy, do której z Wrocławia trasą S5 można dotrzeć w niecałe pół godziny.

– Czy w waszym tegorocznym budżecie znalazły się środki finansowe na wsparcie organizacji pozarządowych?

– To ważna sfera działalności naszego samorządu i mamy u nas kilkadziesiąt prężnie działających organizacji pozarządowych – od klubów sportowych, klubów seniora po ochotnicze straże pożarne i koła gospodyń wiejskich. Każdemu staramy się pomóc i z roku na rok przeznaczamy na tę pomoc coraz większe środki finansowe, ale samorządowi to się opłaca, bowiem ludzie zrzeszeni w stowarzyszeniach działają społecznie, integrując gminę. Gdyby samorząd – poprzez swoje instytucje – miał organizować niektóre z wydarzeń, imprezy kulturalne i sportowe, kosztowałoby to nas drożej, a ponadto nie wiem, czy potrafilibyśmy zrobić to lepiej. Z drugiej strony ci społecznicy poprzez pracę w stowarzyszeniach świetnie się realizują i budowane są trwałe więzi społeczne. Krótko mówiąc, działalność organizacji pozarządowych wpływa na atrakcyjność, różnorodność i funkcjonowanie gminy.

– Przecież życie to nie jest jedynie praca i dom…

– …i jeśli co weekend coś się u nas fajnego dzieje, to znaczy, że społeczność gminy jest aktywna i jest to warte podkreślenia.

– A co w tej nowej kadencji będzie najważniejsze dla waszego samorządu?

– Nie ma dzisiaj jakiegoś priorytetu, który znacznie przeważałby nad innymi zadaniami. Będą natomiast wiodące kierunki naszej działalności, czyli inwestowanie, ściąganie jak największej liczby inwestorów, stworzenie klastra kolejowego oraz sport i turystyka.

– A nasza redakcja życzy panu i całemu żmigrodzkiemu samorządowi, abyście państwo mieli dużo sił i szczęścia w realizacji wszystkich zaplanowanych przez was celów, a wszystkim czytelnikom polecamy piękny polski i europejski Żmigród, gdzie fajnie się odpoczywa, dobrze też żyje i z powodzeniem inwestuje.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Rynek w Żmigrodzie

Rada Miejska w Żmigrodzie 2018-2023

Jan Czyżowicz (przewodniczący), Halina Szaniawska (wiceprzewodnicząca), Rafał Adam Zagórski (wiceprzewodniczący), Patryk Ireneusz Andrzejewski, Joanna Maria Kantor, Patrycja Augustyniak-Seredyńska, Zofia Maksymowicz, Bożena Żołnierowicz, Mariusz Cłapka, Joanna Balcerzak, Artur Skrzypek, Robert Marzec, Andrzej Kubik, Justyna Gawot-Turowska, Justyna Machi-Skibińska.

Urząd Miejski w Żmigrodzie
pl. Wojska Polskiego 2-3
55-140 Żmigród
tel. 71 385 30 57, 71 385 30 50
fax 71 385 30 50 wew. 13
urzad@zmigrod.com.pl
www.zmigrod.com.pl

Bardo

Najważniejsza jest konstruktywna współpraca

Rozmowa z **KRZYSZTOFEM ŻEGAŃSKIM**, burmistrzem Barda

– W imieniu redakcji miesięcznika „Gmina Polska" gratuluję panu wygrania wyborów samorządowych.

– Dziękuję, choć zwyciężyć łatwo nie było… Jednak najważniejsze jest to, iż nasza wspólna czteroletnia praca została nagrodzona i większości mieszkańców spodobały się dokonania naszego samorządu. Trzy kadencje już za mną, a teraz będzie ta najdłuższa, czwarta – pięcioletnia. Sądzę, że mój ostatni sukces wyborczy jest spowodowany też tym, że ludzie oczekiwali, iż dotychczasowa polityka inwestycyjna i strategia rozwoju naszej gminy będzie kontynuowana. Warto też podkreślić, że w każdych kolejnych wyborach samorządowych notuję coraz większy wskaźnik poparcia. Na początku było to 51 proc., potem 52 proc., kolejne wybory to 54 proc, a teraz 63 proc.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Krzysztof Żegański

– Ile osób z pańskiego komitetu wyborczego dostało się do Rady Miejskiej w Bardzie?

– Bezpośrednio dziewięć osób, a w radzie jest też trzech radnych z komitetu współpracującego ze mną.

– Można zatem z dużą pewnością założyć, iż pana współpraca z radą ułoży się dobrze, że nie będzie nerwowa, a decyzje będą podejmowane szybko. Zapewne będzie to praca zgodna.

– Najważniejsze jest to, że już dzisiaj widać wyraźnie, iż radni chcą pracować na rzecz całej społeczności gminy i chcą coś dobrego robić dla Barda. Ja też liczę, że nasza współpraca będzie oparta na konstruktywnej i merytorycznej debacie. Jeśli nawet będą spory, to mam nadzieję, że da się je rozwiązać w sposób kulturalny, a podstawowym celem zawsze będzie dobro ogółu, a nie polityczne lub partykularne interesy.

– Jaki będzie budżet gminy Bardo i co w nim będzie najważniejsze? Jakie macie priorytety w roku 2019?

– Mogę śmiało powiedzieć, że będzie to budżet wyciszający. W latach 2017-2018 intensywnie inwestowaliśmy, teraz będziemy kończyć niektóre z tych zadań i dokonywać spłat. Przykładem jest asfaltowanie prawie za 700 tys. zł drogi do hotelu w Bardzie, a tak naprawdę do naszego centrum przedsiębiorczości, gdzie są ścieżki rowerowe i single track. W roku 2019 będziemy oczywiście realizować pomniejsze zadania, z mniejszym nakładem finansowym.

– Czego redakcja „Gminy Polskiej" może życzyć na początek roku panu, pana współpracownikom, radnym i całej bardzkiej społeczności?

– Przede wszystkim tradycyjnie zdrowia, spokoju i szczęścia oraz wyrozumiałości, a także realizacji wszelkich planów i dobrej polityki państwa, od której także zależy nasz powszedni dzień.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Rada Miejska w Bardzie 2018-2023

Barbara Strzelec (przewodnicząca rady), Kamil Witek (wiceprzewodniczący rady), Andrzej Czepieruk (przewodniczący komisji budżetu, rozwoju gospodarczego i rolnictwa), Marcin Kostrzewa (z-ca przewodniczącego komisji budżetu), Paweł Zielonka, Adam Mateja (przewodniczący komisji rewizyjnej), Leszek Kłosowski (z-ca przewodniczącego komisji rewizyjnej), Adam Tokarz, Andrzej Kardaś, Włodzimierz Biniaś (przewodniczący komisji oświaty, kultury, spraw społecznych i środowiska), Damian Bieńko (z-ca przewodniczącego komisji oświaty), Łukasz Zieliński, Dariusz Warzecha, Piotr Urbaniak, Dariusz Michorczyk.

Urząd Miasta i Gminy Bardo
Rynek 2
57-256 Bardo
tel. 74 817 14 78
fax 74 817 14 24
umig@bardo.pl
www.bardo.pl

Czernica

Nowa historia i budżetowy rekord

Nowa, pięcioletnia kadencja zaczyna się w gminie Czernica całkiem nieźle. Wójtem dalej jest WŁODZIMIERZ CHLEBOSZ, którego wspiera dobry zespół urzędników i znakomita większość miejscowej społeczności, ponadto zmienił się na lepszy poziom współpracy z radnymi, a budżet gminy jest rekordowy.

Na początku ubiegłej kadencji 2014-2018 współpraca wójta gminy Czernica z radą gminy delikatnie mówiąc nie była łatwa.

– Ale to jest już przeszłość, o której lepiej zapomnieć, a teraz od października piszemy nową historię – uśmiecha się wójt Włodzimierz Chlebosz. – W radzie zasiada dziesięciu radnych z mojego komitetu wyborczego i są to wspaniali, pracowici ludzie, którzy angażują się we wszelkie przedsięwzięcia. A jaka jest różnica między wcześniejszą radą a obecną, widać choćby po uchwaleniu budżetu. W poprzedniej kadencji były dwa dni – 30 i 31 stycznia – gdy wszystko stało na ostrzu noża i o mało co rozpoczynałbym swoje urzędowanie bez uchwalonego budżetu gminy, czyli w oparciu o prowizorium przygotowane przez mojego poprzednika. Natomiast tegoroczny budżet rada uchwaliła 28 grudnia 2018 roku. Zatem z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że nie będzie już wielogodzinnych dyskusji, lecz górę wezmą konkretne działania, realizacje i przygotowywania przetargów, aby ruszać szybciej i dalej.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Włodzimierz Chlebosz

Tegoroczny budżet gminy Czernica jest budżetem proinwestycyjnym i największym w jej historii.

– Po stronie wydatków nasz budżet sięga 100 mln zł i tego jeszcze nie było – mówi wójt Włodzimierz Chlebosz. – A naszymi priorytetami na rok 2019 są: budowa sali gimnastycznej przy zespole szkolno-przedszkolnym i rozbudowa urzędu gminy, aby polepszyć standard pracy urzędników. Nasza gmina na pewno będzie się rozwijać, będzie pojawiać się coraz więcej potrzeb, będą coraz większe budżety, pojawi się więcej zadań i inwestycji do zrealizowania, a do tego będzie potrzebna większa liczba ludzi. Warto też wspomnieć o przedsięwzięciu nie przez nas realizowanym, czyli o rewitalizacji linii kolejowej 292 z Jelcza-Laskowic do Wrocławia, która wiedzie przez naszą gminę, a przystanki kolejowe będą w Chrząstawie Małej, Nadolicach Wielkich i Nadolicach Małych, Dobrzykowicach i Kamieńcu, a tuż za naszą granicą – Wrocław, Łany, gdzie będzie można zostawić swoje samochody i rowery bądź dojechać naszą bezpłatną gminną komunikacją, wsiąść w pociąg i dotrzeć do Wrocławia.

W tegorocznym budżecie gminy Czernica, poza inwestycjami wzbogacającymi infrastrukturę, znalazły się również środki finansowe przeznaczone na wsparcie organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, ochotniczych straży pożarnych, klubów sportowych i przedsięwzięć kulturalnych.

– Staraliśmy się, pomimo kosztochłonnych inwestycji, aby znalazły się pieniądze dla ochotniczych straży pożarnych i mamy przygotowane środki finansowe na zakup lekkiego wozu strażackiego. Będą także pieniądze na sport i na zespoły folklorystyczne – podkreśla Włodzimierz Chlebosz. – Muszą znaleźć się środki finansowe wspierające społeczną integrację, a 16 stycznia odbędzie się pierwsze spotkanie przedsiębiorców działających na terenie gminy Czernica, którzy – mam nadzieję – wypracują formułę porozumienia i współdziałania. A nasz samorząd chętnie im w tym pomoże.

HS (TS)

Urząd Gminy Czernica
ul. Kolejowa 3
55-003 Czernica
tel. 71 726 57 00
fax 71 726 57 00
czernica@czernica.pl
www.czernica.pl

Wisznia Mała

Musimy ostro iść do przodu

Rozmowa
z **JAKUBEM BRONOWICKIM**,
wójtem gminy Wisznia Mała

– Po raz pierwszy rozmawiamy w tym roku, na początku stycznia, na starcie pierwszej w historii kraju pięcioletniej kadencji samorządowej. Jest już uchwalony budżet gminy Wisznia Mała…

– Od tego właśnie zazwyczaj zaczynamy każdy rok – od uchwalenia budżetu, swoistej mapy działania każdego samorządu. Nasz budżet staraliśmy się zrównoważyć, ale niestety duża liczba naszych zamierzeń inwestycyjnych przeszkodziła nam w tych ambitnych planach i wydatki będą większe od dochodów, co jest wprost niezbędne przy realizacji aż tak wielu zadań. Być może w przyszłości uda nam się powstrzymać nasze apetyty inwestycyjne, ale póki co one rosną i musimy je realizować przede wszystkim dzięki unijnym funduszom inwestycyjnym, których wsparcie jest dla nas najważniejsze i musimy o tym pamiętać. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż czas pozyskiwania zewnętrznych pieniędzy jest krótki, zewsząd słyszymy, że kolejny budżet europejski nie będzie tak obfity dla Dolnego Śląska, ponieważ przekroczymy 70 proc. europejskiego PKB i dotkną nas poważne ograniczenia dotyczące współfinansowania zadań przez Unię Europejską.

– Czyli Dolnoślązacy są zbyt zamożni…

– …ale tylko z punktu widzenia wymogów UE, ponieważ zbyt bogaci to pewnie się nie czujemy.

– Jak wygląda uchwalony budżet względem wcześniej opracowanego jego projektu? Czy wprowadziliście dużo zmian?

– Niezbyt dużo. Były one raczej kosmetyczne i wynikające z tego, że nowa rada gminy ustaliła stawki podatków i to zostało uwzględnione, jeśli chodzi o dochody własne gminy. Pojawiły się też dodatkowe możliwości dotyczące sfinansowania niektórych zadań, a tych przedsięwzięć w roku 2019 mamy siedemdziesiąt kilka. Oczywiście nie wszystkie zadania ukończymy w tym roku, poza tym niektóre sprawy dotyczą inwestycji, które będą realizowane w kolejnych latach tej kadencji.

– Jak głosowali radni na sesji budżetowej?

– Jednogłośnie za przyjęciem budżetu, który dotyczy wszystkich naszych miejscowości i w większości załatwia niezbędne dla nas sprawy.

– Czyli w każdej miejscowości gminy Wisznia Mała będzie się coś działo…

– Właśnie tak i jeżeli nie będą to działania wzbogacające wprost infrastrukturę, to będą opracowania projektów przed rozpoczęciem inwestycji.

– Zatem działacie w myśl zasady zrównoważonego rozwoju gminy.

– Jak najbardziej, bowiem wszystkie nasze miejscowości potrzebują wzbogacania infrastruktury i wszystkie na to zasługują.

– Na co macie największy apetyt?

– Priorytetem będzie budowanie naszej infrastruktury – przede wszystkim tej ściekowej w Krzyżanowicach, Psarach i Szymanowie – i na budowę kanalizacji skierowany jest największy strumień pieniędzy, które z budżetu trafią na te inwestycje jako forma dopłaty do naszej spółki, która jest wykonawcą tego zadania. Poza tym przed nami wiele zadań drogowych, budowa naszych lokalnych dróg i mam nadzieję, że do tych inwestycji uda nam się także pozyskać dofinansowanie. Ponadto zajmiemy się kontynuacją budowy infrastruktury społecznej – budową nowej świetlicy wiejskiej w Strzeszowie. To nasza największa miejscowość, która nie ma świetlicy z prawdziwego zdarzenia i powstanie tam nowy obiekt z fajnym otoczeniem, który będzie współfinansowany przez środki unijne. Czekamy jedynie na podpisanie umowy dotyczącej finansowania tego zadania, a później wyłonimy wykonawcę inwestycji i w tym roku chcemy zrealizować to przedsięwzięcie.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Jakub Bronowicki

– A co z cenami energii?

– Na razie przeprowadziliśmy dwa przetargi i w każdym ceny energii były o 70 proc. wyższe niż wcześniej, a teraz ogłosimy kolejny przetarg i zobaczymy, czy znajdziemy wykonawcę zgodnie z obietnicami pana premiera Morawieckiego, który obiecał, iż nie będzie podwyżek cen energii.

– Wróćmy jeszcze do budżetu i proszę ocenić jego wielkość w liczbach.

– Dochody mamy na poziomie 52 mln zł, wydatki powyżej 53 mln, a na inwestycje przeznaczymy około 10 mln zł…

– …czyli będzie to jedna piąta budżetu gminy, zatem można śmiało powiedzieć, iż jest to budżet proinwestycyjny.

– Dlatego też nie udało nam się go zrównoważyć, co zawsze wiąże się z ograniczeniem wydatków inwestycyjnych. Na razie nie było nas na to stać, bowiem nadal musimy dynamicznie rozwijać gminę i ostro iść do przodu.

– Czy jest pan usatysfakcjonowany tym budżetem?

– Z samochodem jest tak, że człowiek dwa razy się cieszy – jak go kupuje i jak go sprzedaje (śmiech). Ale jak na początek roku, to – moim zdaniem – jest to dobry budżet, lecz gdy zrealizujemy wszystkie plany, będę cieszył się jeszcze bardziej.

– Jak wyglądają sprawy w urzędzie marszałkowskim? Czy planowo są ogłaszane nabory i konkursy dotyczące funduszy europejskich?

– Wszystko idzie chyba zgodnie z harmonogramem, a my będziemy niebawem brali udział w dwóch najbliższych naborach – jeden dotyczy ścieżek rowerowych, a drugi funkcjonowania i doposażenia przedszkoli. Do tego się przygotowujemy i będziemy składać wnioski o dofinansowanie tych inwestycji. Oczywiście czekamy też na kolejne konkursy, bowiem przed nami wiele zadań.

– Zazwyczaj pod koniec każdego programowania unijnego następuje uwolnienie większej ilości środków finansowych…

– …co teraz wymuszone jest przez przepisy, które zobligowały gminy, aby do końca roku 2018 wykorzystały gros pieniędzy. Zatem ta dynamika jest rozpisana właśnie na koniec ubiegłego roku i na koniec roku 2020.

– Zmiany dotknęły Powiat Trzebnicki i jest nowy starosta – pani Małgorzata Matusiak…

– I z tego bardzo się cieszę ja oraz znakomita większość moich kolegów – włodarzy gmin powiatu trzebnickiego! Z byłym starostą trzebnickim nie współpracowaliśmy, nie było żadnego dialogu, a teraz pani starosta normalnie z nami rozmawia i dyskutuje. Przecież wszyscy razem pracujemy dla tych samych społeczności, a początek współpracy już widać, bowiem udało się już wyremontować drogę powiatową w Mienicach i można już wjechać bezpiecznie do tej miejscowości. Potrzeb jest bardzo dużo, ale to dobra jaskółka pozytywnej współpracy.

– Wygląda, że rok w gminie Wisznia Mała zaczął się nieźle…

– …i dobrze, aby tak działo się nadal. A nawet – aby działo się lepiej.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)


FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Budynek Urzędu Gminy w Wiszni Małej

Urząd Gminy Wisznia Mała
ul. Wrocławska 9
55-114 Wisznia Mała
tel. 71 308 48 00
fax 71 312 70 68
ug@wiszniamala.pl
www.wiszniamala.pl













Produkty lokalne – czyli najlepsze!

Szesnastego grudnia poczuliśmy prawdziwą atmosferę świąt Bożego Narodzenia – zorganizowany w Hali Sportowej w Sobótce przez Stowarzyszenie „Ślężanie – Lokalna Grupa Działania" dwunasty już Festiwal Rzemiosł, Rękodzieła i Produktu Lokalnego przywołał zapach świąt, błysk choinkowych ozdób, smak wigilijnych potraw…

Hala tętniła świątecznym życiem, stragany pełne lokalnych smakołyków – pysznej, prawdziwej żywności, pachnącej i smacznej. Wędliny i sery, chleb bez polepszaczy, za to na zakwasie. Kiszonki, ciasta, ciastka, miody, naturalne soki i przetwory… Ci, którzy skorzystali z okazji zrobienia świątecznych zakupów – a bardzo wielu ich było! – pod domową choinką delektowali się cudownym smakami. Ale Festiwal to nie tylko smakołyki, to cała świąteczna atmosfera. Uroda ręcznie robionych choinkowych stroików i ozdób nie pozwalała przejść obok nich obojętnie, najmłodsi goście Festiwalu bardzo wiele wkładali pracy i talentu w naukę zdobienia bombek, brzmiały kolędy, a piękna szopka przywoływała bożonarodzeniowe wzruszenia. Warto też pamiętać, że święta to tradycja podchoinkowych prezentów, a przedmiotów na takie prezenty wspaniale się nadających było na XII Festiwalu Rzemiosł, Rękodzieła i Produktu Lokalnego wiele, wszystkie będące rękodziełami – pięknie pachnące mydełka, bardzo interesująca biżuteria, obrazy, maskotki, zabawki…

Atmosfera pełna była świątecznych wspomnień – bo przecież każdy z nas chowa swoje Boże Narodzenia głęboko w sercu. Swoje dziecięce święta wspominała też Elżbieta Pasławska, prezes Stowarzyszenia „Ślężanie – Lokalna Grupa Działania".

– To były święta skromne bardzo, ale bardzo piękne! Kolorowa choinka, na której obok starych bombek była udająca śnieg wata, orzechy, jabłka i cukierki w sreberkach. Wyjadaliśmy je z bratem po cichutku i zostawialiśmy na drzewku udające cukierki sreberka – uśmiecha się pani Elżbieta. – Do dziś uważam, że kolorowa choinka jest najpiękniejsza i tak uważają moje wnuki, które choinkę zawsze chcą ubierać z babcią! A święta to dla mnie też rodzinne tradycje – moja mama pochodziła z Wołynia, ojciec spod Wielunia.

Ta różnorodność tradycji, które z przybyszami powojennymi trafiły na Dolny Śląsk, wzbogaca oczywiście dzisiejsze życie mieszkańców regionu, co na Festiwalu doskonale było widać, bo wiele choćby świątecznych ślężańskich smaków właśnie do owych tradycji się odwołuje.

– Festiwal to ukoronowanie działań związanych z kreowaniem i promocją Ślężańskiego Produktu Lokalnego, a nasze działania związane z produktem prowadziliśmy pod hasłem „Kupuj lokalnie. Lokalne jest lepsze" – podkreśla Elżbieta Pasławska.

Te działania są bardzo skuteczne, bowiem każdy kolejny rok to nowe sukcesy w kreowaniu produktu lokalnego. Na przykład w roku 2018 na rynku lokalnym pojawiło się zapowiadane wcześniej piwo z dwóch browarów restauracyjnych dofinansowanych w ramach działalności LGD Ślężanie.

Wciąż więc rośnie liczba lokalnych produktów, także na Festiwalu wręczono certyfikaty za nowe piwa, miody i produkty pszczelarskie oraz za doskonałą garmażerkę wytwarzaną w małej lokalnej firmie – i to dla nas, konsumentów, bardzo dobra wiadomość! Ale XII Festiwal Rzemiosł, Rękodzieła i Produktu Lokalnego bardzo wiele dał też swoim gościom niekonsumenckiej radości, był bowiem także pełnym świątecznych serdeczności spotkaniem – jego goście wspominali dawne swoje święta, wspólnie śpiewali kolędy, dzielili się opłatkiem i nie kryli wzruszenia, oglądając jasełka, przygotowane przez nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Sobótce.

Anita Tyszkowska













ZDJĘCIA: SŁAWOMIR GRYMIN

Olesno

Rok ambitnych wyzwań

Rozmowa
z **SYLWESTREM LEWICKIM**,
burmistrzem Olesna



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Sylwester Lewicki

– Budżet Olesna na rok 2019 rada gminy uchwaliła w grudniu…

– …jednogłośnie i bardzo się z tego cieszę! Współpracę moją z radnymi oceniam bardzo dobrze, bowiem dobrze się rozumiemy, szanujemy i razem wsłuchujemy się w to, na czym najbardziej zależy mieszkańcom naszej gminy. Jesteśmy obwarowani szeregiem uwarunkowań powodujących, że w pierwszej kolejności wykonujemy takie, a nie inne inwestycje, choć wiemy, że wiele zadań czeka na swoje realizacje.

– Ale jeśli pojawiają się środki finansowe, dzięki którym można zrealizować jakieś zadanie, nie naruszając zbytnio budżetu gminy, to przecież trzeba z nich skorzystać w pierwszej kolejności.

– I w pewnym sensie jest to problem, bowiem jeśli mielibyśmy jakieś zadanie wykonać tylko z pieniędzy budżetu gminy, to w takim wypadku zazwyczaj czekamy, aż pojawi się możliwość zrealizowania tej inwestycji przy dofinansowaniu z jakiegoś unijnego czy krajowego projektu. Tak jest po prostu znacznie oszczędniej – budżet gminy nie jest z gumy, a i tak jest napięty niesamowicie!

– Jak się ma projekt tegorocznego budżetu do tego, co zostało przyjęte?

– Projekt został przyjęty bez żadnych zastrzeżeń. Chcę podkreślić, że jest to pierwszy rok nowej, pięcioletniej kadencji, lecz wiele zadań rozpoczęliśmy jeszcze w roku ubiegłym. Zależało nam na przeprowadzeniu w miarę sprawnych procedur przetargowych i realizacji kolejnych inwestycji, które w większości powinny zakończyć się do połowy roku 2019. Natomiast te naprawdę duże przedsięwzięcia powinny zostać zamknięte do końca września. Ponadto nasze spółki komunalne także będą ogłaszać kolejne przetargi, zatem suma summarum będzie tego całkiem sporo.

– Jaka jest wielkość tegorocznego budżetu?

– Oscyluje na poziomie osiemdziesięciu kilku milionów złotych, z czego prawie 22 mln zł będzie przeznaczone na wydatki inwestycyjne.

– Będzie to zatem budżet proinwestycyjny…

– …i nie może być inaczej, jeśli około jedna czwarta budżetu przeznaczona jest na realizację inwestycji wzbogacających infrastrukturę gminy i miasta Olesno. Rok ubiegły też przebiegał pod znakiem wielu inwestycji, a kolejny będzie podobny, co wynika z zaawansowania wielu prac i podpisanych umów z organami współfinansującymi nasze zadania. A to wszystko wpływa na potrzebę intensywnej pracy już od początku roku. Nie ma czasu na wypoczynek i przestoje, aby później nie nadrabiać jakichś zaległości. Z drugiej strony niektóre przedsięwzięcia – przede wszystkim te budowlane – wymagają dobrej pogody, a ponadto sprawnego przeprowadzenia procedur i sfinansowania inwestycji.

– Na klimat i pogodę samorząd wpływu nie ma…

– …ale ma na przeprowadzenie odpowiednich procedur i przygotowanie dokumentacji, więc od nas też dużo zależy. A trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że te zadania za prawie 22 mln zł nie kończą wszystkiego, ponieważ pracujemy jeszcze nad kilkoma projektami i składamy wnioski w różne miejsca o dofinansowanie inwestycji oraz liczymy na spore zewnętrzne granty. Dlatego może się okazać, że za dwa lub trzy miesiące będziemy musieli przeorganizować nasz budżet pod kątem większych inwestycji, a już teraz zaczynamy się borykać z problemami, jak to wszystko sfinansować.

– Żeby korzystać z zewnętrznych pieniędzy trzeba mieć przecież środki własne…

– …to raz, a z drugiej strony musimy pokazać całą inwestycję, aby w Wieloletniej Prognozie Finansowej uzyskać odpowiedni wynik. Jest to ciężka harówa – aby wszystko udało się zgrabnie dopiąć. Ponadto zależy nam na tym, aby spółka komunalna, która będzie budowała nowy basen, zrealizowała tę inwestycję, a czasu jest niewiele.

– Z tego co pan mówi wnioskuję, że budżet Olesna na rok 2019 może sięgnąć nawet 100 mln zł.

– Aż tak dużo to chyba nie, ale 90 mln zł może sięgnąć i wcale nie przesadzam, mówiąc, iż realizacja takiego budżetu pociąga za sobą niemały wysiłek całego samorządu, urzędników i radnych. A przecież warto sobie przypomnieć, że zaczynaliśmy od budżetu trzydziestomilionowego. Różnica jest zatem spora, a nasze dochody własne nie wzrosły aż o tyle.

– Co będzie priorytetem w tym roku?

– Realizacja wszystkich zadań rozpoczętych w roku ubiegłym, na których część już podpisaliśmy umowy. To przede wszystkim centrum przesiadkowe, kończymy budowę ścieżek rowerowych wzdłuż drogi nr 11, wokół ronda budowanego przez samorząd województwa wykonaliśmy oświetlenie i ścieżki rowerowe. Ponadto doszła przebudowa promenady za ponad 4 mln zł i stadionu za prawie 7 mln zł. A do tego dojdą zadania drogowe, m.in. w Świerczu, współfinansowane z Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych, i reorganizacja naszych szkół…

– …oraz wspieranie organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, ochotniczych straży pożarnych, klubów sportowych i przedsięwzięć kulturalnych.

– Jest tego naprawdę dużo i podczas trwania tej kadencji będzie jeszcze dochodziło mnóstwo drobnych spraw. Warto także podkreślić, że z końcem grudnia przyjęliśmy dwie rodziny repatriantów, Polaków z Kazachstanu. To dla nas nowe wyzwanie związane z wprowadzeniem rodaków w nurt życia naszego miasta, a ponadto planujemy budowę mieszkań w ramach programu Mieszkanie Plus. Zatem jest szereg zadań, których w naszym budżecie nie widać, ale które być może trzeba będzie rozpocząć jeszcze w tym roku, aby w kolejnym roku móc je zakończyć. A jeśli dołożymy jeszcze do tego wielomilionowe inwestycje ekologiczne, czyli nową oczyszczalnię ścieków z całą infrastrukturą, budowę kanalizacji i wodociągów oraz dozbrojenie terenów inwestycyjnych, to wtedy zobaczymy, jak dużo wzięliśmy na swoje barki.

– Dlatego Olesno jest jedną z najlepiej rozwijających się gmin na Opolszczyźnie i od kilku już dobrych lat poprzeczka postawiona jest tutaj bardzo wysoko.

– A w naszej gminie co rusz pojawiają się i osiedlają nowe, młode rodziny, ponadto wracają do Olesna także ci, którzy wyjechali, a wszystko dlatego, że warunki do życia są u nas coraz lepsze, a gmina i miasto naturalnie i sukcesywnie się rozwijają.

– Czego zatem możemy życzyć panu na początku roku 2019?

– Tylko zdrowia i realizacji wszystkich planów.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Rada Miejska w Oleśnie 2018-2023

Henryk Kucharczyk (przewodniczący rady), Andrzej Kochański (wiceprzewodniczący rady), Klaudiusz Małek (wiceprzewodniczący rady), Jan Jaskulski (przewodniczący komisji finansów i budżetu), Artur Paluch, Tadeusz Rutko (przewodniczący komisji skarg i wniosków), Grzegorz Biernacki (przewodniczący komisji gospodarczej, infrastruktury, ochrony środowiska i rolnictwa), Tadeusz Zamłyński, Jarosław Leszczyński, Irena Hadasik, Marek Leśniak (przewodniczący komisji polityki społecznej), Łukasz Czołkos, Piotr Gręda, Jan Bonk, Edeltrauda Zug (przewodnicząca komisji rewizyjnej).

Urząd Miejski w Oleśnie
ul. Pieloka 21
46-300 Olesno
tel. 34 359 78 41 do 44
fax 34 359 72 83
gmina@olesno.pl
www.olesno.pl

„Narcyz" weneckiego geniusza

Kiedy zimno wokół i szukamy ciepłego kącika, to jednym z rozwiązań są sale muzealne. A jeżeli muzea, to bez wątpienia warto wybrać Muzeum Narodowe we Wrocławiu.

W gmachu głównym wrocławskiego Muzeum Narodowego, podobnie jak i w jego oddziałach (Panorama Racławicka, Muzeum Etnograficzne, Pawilon Czterech Kopuł), na pewno nie będziemy się nudzić. Jeśli szukamy jakichś zajęć szczególnych (wykładów, warsztatów, oprowadzania tematycznego, zajęć dla najmłodszych), to warto zerknąć na stronę internetową muzeum (mnwr.pl) lub na naszą (gminapolska.com). Jednak i bez wcześniejszych „przygotowań logistycznych" mamy zagwarantowane liczne atrakcje.

W gmachu głównym MN od kilkunastu dni pokazywany jest obraz zatytułowany „Narcyz" autorstwa słynnego Tintoretta („Narcyz" prezentowany jest na wystawie stałej „Sztuka europejska XV-XX w.", vis-ŕ-vis obrazu „Abraham z Hagar i Ismaelem" przypisywanego działającemu w Wenecji i Weronie Giambettino Cignarolemu). Obraz Jacopo Tintoretta (właściwie Jacopo Robusti) zakupiony został w 2017 r. z prywatnej kolekcji. W styczniu – po trwającej ponad rok konserwacji – po raz pierwszy udostępniony został publiczności.



FOT. MUZEUM NARODOWE WE WROCŁAWIU

To ostatnie dni, by zobaczyć „Migracje". Szczególną wystawę w historii powojennego wrocławskiego muzealnictwa

– Chociaż prace konserwatorskie oraz wykonanie ramy dla tego obrazu zakończyliśmy już w grudniu ubiegłego roku, to świadomie dopiero teraz dokonujemy pierwszej publicznej prezentacji tego dzieła. Dlaczego? Bo uważamy, iż należy z optymizmem i zachwytem wchodzić w nowy rok. Dzieło związane z Tintorettem po prostu nam na to pozwala – mówił Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu.



FOT. MUZEUM NARODOWE WE WROCŁAWIU

Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu, przed „Narcyzem" Tintoretta

Warto przy okazji dodać, że w tym roku obchodzimy 500. rocznicę urodzin Tintoretta. To Tycjan, Veronese i on stanowili trójkę weneckich geniuszy. Nie dziwi więc nikogo, że Włochy już od ubiegłego roku w sposób szczególny obchodzą te urodziny. Jeśli więc komuś nie wystarczy jeden obraz Tintoretta we Wrocławiu, to może wybrać się weneckim szlakiem „Farbiarczyka" lub pojechać do Waszyngtonu. Tam bowiem w połowie stycznia przeniosły się okolicznościowe wystawy „Tintoretto" z Palazzo Ducale i „Młody Tintoretto" z Galerii dell'Accademia.

W gmachu głównym MN do 3 lutego przedłużona została wystawa „Migracje. Sztuka późnogotycka na Śląsku". Po raz pierwszy od czasów II wojny światowej, a nawet od czasu swojego powstania, powróciły do Wrocławia i na Śląsk arcydzieła sztuki średniowiecznej znajdujące się obecnie w kolekcjach polskich. Nie wolno przegapić.

W Pawilonie Czterech Kopuł czeka natomiast świetna prezentacja Grupy Krakowskiej. Tam też ostatnie dni pokazu rzeźb Henry'ego Moore'a (tylko do 27 stycznia). Jak zawsze polecam Muzeum Etnograficzne, gdzie ostatnie dni cudnej prezentacji prac kowala Ryszarda Mazura. Zaś od 26 stycznia kolorowy, baśniowy świat Jana Koloczka. (tmt)

Dzień, w którym…

…porwano papieża! Takiego dnia oczywiście historia nie zna, ale znają ten dzień miłośnicy teatru w 42 krajach. *Dzień, w którym porwano papieża* jest jedną z najlepszych sztuk Joao Bethencourta, która dotychczas została zrealizowana w teatrach w 42 krajach, szczególne uznanie zyskując w Niemczech, Francji, Hiszpanii i Holandii.



FOT. ARCHIWUM WROCŁAWSKIEGO TEATRU KOMEDIA

To ten taksówkarz – Paweł Okoński – porwie papieża…

Czterdziestym trzecim krajem, gdzie dokona się porwanie papieża, będzie Polska, a niezwykła historia porwania głowy Kościoła przez nowojorskiego taksówkarza żydowskiego pochodzenia znajdzie się na trzech scenach, bowiem *Dzień, w którym porwano papieża* jest koprodukcją Wrocławskiego Teatru Komedia, Kujawsko-Pomorskiego Impresaryjnego Teatru Muzycznego w Toruniu oraz Ślężańskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Sobótce. Tam, w niedawno otwartym Słowiańskim Regionalnym Centrum Kultury, 19 i 20 stycznia papież zostanie porwany po raz pierwszy…

– To świetne miejsce – podkreśla Paweł Okoński, który gra jedną z głównych ról w *Dniu, w którym porwano papieża*. – Pełne życia, fantastycznych pomysłów, a z naszym teatrem związane tym, że spektakl WTK *Nic nie gra* w październiku 2018 roku graliśmy na otwarcie Centrum.

Dwóch różnych ludzi: papież, najwyższy dostojnik Kościoła rzymskokatolickiego, urzędujący w murach Watykanu, wzbudzający respekt na całym świecie, a przede wszystkim wyrocznia moralna dla setek milionów ludzi, a z drugiej strony zwykły żydowski taksówkarz z Nowego Jorku, ojciec rodziny, wiodący normalne życie. Papież Albert IV i Sam Leibowitz. Wydawałoby się, że tego typu konfrontacja z góry skazana jest na porażkę, a jednak… – ta zapowiedź przekazana przez przygotowujących spektakl przepowiada bardzo bogaty wachlarz teatralnych możliwości. To komedia z przesłaniem, w której obok scen rodem z farsy a nawet slapsticku współistnieją sceny refleksyjne, dające do myślenia. Spektakl reżyseruje wybitny izraelski reżyser, dramatopisarz i tłumacz o polskich korzeniach – Avishai Milstein, umiejący poprzez osobiste doświadczenia i inteligentną wrażliwość na otaczający nas wieloreligijny świat znaleźć wspólny, łączący wszystkich, humanistyczny mianownik – prawdę, miłość, tolerancję i mądrość. Oraz szczery śmiech, który łączy nas wszystkich jak mało co innego na świecie, jeśli oczywiście jest szczery. Bronić prawdy, miłości i pokoju na świecie to zadanie dla wszystkich, którzy odrzucają maski, powierzchowność i ulotność galopującej cywilizacji. To zadanie dla papieży, taksówkarzy, żon, dzieci, rabinów i kardynałów. To zadanie dla nas wszystkich.

Jak to teatralne skomplikowanie wyglądać będzie na trzech polskich scenach? Na razie trwają próby. Pierwsze spektakle na scenie Wrocławskiego Teatru Komedia odbędą się 7 i 8 lutego.

– To będą spektakle przedpremierowe – podkreśla Paweł Okoński. – Takie na dogranie się, rozkręcenie. A wrocławska premiera odbędzie się pod koniec marca.

Paweł Okoński zagra Sama Leibowitza – taksówkarza, który porywa papieża. – Ja jestem znakomitym taksówkarzem! – śmieje się aktor. – Doskonale wiem, jak prowadzić taksówkę, ostatecznie dwa razy już taksówkarzem byłem – w *Mayday* i *Mayday 2*. Jasne, wtedy nie woziłem papieża, ale doświadczenie taksiarskie mam bogate i wiem, jak prowadzić taksówkę z takim pasażerem!

Dzień, w którym porwano papieża zapowiada się więc jako połączenie zabawy i refleksji. A takie połączenia zawsze warte są poznania…

Ata, Materiał WTK

Realizatorzy: przekład – Anna Wołek, reżyseria – Avishai Milstein, scenografia – Wojciech Stefaniak, współpraca scenograficzna – Tomasz Okoński, kostiumy – Maria Duffek-Bartoszewska, wideo – Tomasz Wollf, realizacja dźwięku i nagrania – Paweł Dobosz, realizacja świateł – Alicja Pietrucka, asystent reżysera – Katarzyna Baraniecka.
Obsada: Paweł Okoński, Radosław Smużny, Justyna Kacprzycka, Bartosz Sudak, Katarzyna Baraniecka, Anna Wicka, Włodzimierz Matuszak, Radosław Kasiukiewicz, Mikołaj Niakas.

Fakturowi złodzieje

Dwie na trzy firmy czekające ponad 60 dni na płatność od partnera biznesowego nie dostają całości należności. Średnio tracą co czwartą złotówkę z przeterminowanej kwoty. Co dziesiątej z poszkodowanych firm zdarza się nie odzyskać nic – wynika z badania BIG InfoMonitor na temat zatorów płatniczych.

Kilkumiesięczne oczekiwanie na płatność od kontrahenta kończy się szczęśliwie tylko dla co trzeciej firmy. Całość należności, opóźnianej przez ponad 60 dni, uzyskuje około 37 proc. przedsiębiorstw. Zdecydowana większość dostaje za swoje usługi czy towary tylko część zapłaty, a zdarza się także, że nic. Wśród zgłaszających problemy z odzyskaniem całości należności przeciętnie nie udaje się odzyskać 27 proc. – wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie BIG InfoMonitor wśród 500 mikro-, małych i średnich firm.



FOT. ARCHIWUM

Kto czeka – traci

Najwięcej, bo ponad jedna czwarta przedsiębiorstw notujących straty z powodu braku płatności za dostarczone towary, czy zrealizowane usługi, wskazuje, że nie odzyskuje do 5 proc. należnych im pieniędzy. Jednak kolejne 20 proc. traci już około 10 proc. należności, a co szósta firma (18 proc.) nie dostaje między 11 a 20 proc. z oczekiwanej sumy. Na tym jednak nie koniec, bo co piątemu przedsiębiorstwu nie wpływa na konto od 21 do 80 proc. należności. Jedna na dziesięć firm, którym nie udaje się ściągnąć zapłaty, traci ponad 80 proc. lub wszystko.

– Nie ma wątpliwości, że nie są to statystyki napawające optymizmem i pozwalające myśleć, że jeśli kontrahent przeciąga płatność przez dwa miesiące, to nic wielkiego się nie dzieje i z pewnością za chwilę wszystko ureguluje. Praktyka pokazuje, że niestety tak nie jest i większość firm po upływie dwóch miesięcy od terminu płatności nie otrzyma całej sumy. Dlatego na pewno nie warto czekać z założonymi rękami – przestrzega Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor. – Inne z naszych badań pokazują jednak, że niemal 90 proc. firm, których kontrahenci nie płacą, boi się reagować. Chęć do działania odbiera im obawa o utratę kolejnych potencjalnych zamówień. Jednak firmy, które upominają się o należność, nadal utrzymują dobre relacje z 80 proc. partnerów biznesowych, a zapewne też egzekwują swoje należności – dodaje Sławomir Grzelczak.

Sześćdziesiąt dni

W IV kwartale minionego roku na brak uregulowania płatności przez kontrahenta przez okres przekraczający 60 dni od wyznaczonego terminu wskazało 54 proc. firm. To o 4 proc. więcej niż w poprzednim kwartale i najwięcej w ciągu ostatnich dwóch lat. Odsetek jest tak znaczący, mimo że przedsiębiorcy mówili wyłącznie o opóźnieniach, do których doszło w ciągu sześciu miesięcy.

Jeśli firma nie płaci, warto jednak upominać się o pieniądze, bo dłużnik prędzej zapłaci temu, kto zabiega o płatność. Dobrą praktyką jest jak najszybsze wysłanie wezwania do zapłaty, zapowiadającego wpis do rejestru dłużników BIG. Firma-dłużnik nie będzie chciała dopuścić do tego, by wierzyciel wpisał ją do rejestru, bo przedsiębiorstwo, które znajdzie się w BIG z negatywnym wpisem, ma utrudniony dostęp do kredytów, leasingu, faktoringu czy ofert telekomów, a gdy kontrahent sprawdza BIG, to dochodzą do tego również kłopoty z transakcjami handlowymi.

Do sądu!!!

Naszym zdaniem warto również w miarę szybko dochodzić swoich spraw w sądzie i nie odpuszczać nawet stosunkowo niewielkich kwot. Fakturowi złodzieje – czyli ci, którzy nie chcą uczciwie regulować należności – byli, są i będą. Nie znaczy to jednak, że należy im odpuszczać. Każdy mądry przedsiębiorca powinien dochodzić pieniędzy za swoją pracę. Niestety, rynkowy stosunek do cwaniactwa w biznesie jest cały czas zbyt pobłażliwy. Za kradzież batonika czy pendrive'a w supermarkecie kary są surowe. Kiedy jednak ktoś nie płaci faktury, bardzo często włos mu z głowy nie spada. Więcej – nie brakuje osób, które twierdzą, że ten to jest spryciula. A to przecież tylko zwykły złodziej.

(big, tom)

Samorządowe świecenie

Samorządy, dbając o racjonalne wydatkowanie środków publicznych, są (a przynajmniej powinny być) coraz bardziej zainteresowane rozwiązaniami wspierającymi efektywność energetyczną.

W grudniowym numerze „Gminy Polskiej" dość szeroko pisaliśmy o możliwościach, jakie między innymi dla samorządów niesie wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań związanych z oświetleniem ulic. Przedstawiliśmy rozwiązania wypracowane wspólnie przez Politechnikę Opolską i firmę Auto Power Electronic. To właśnie tam opracowano specjalnie na potrzeby polskich gmin zamienniki żarówek sodowych i metalohalogenkowych. Prototypy pierwszych inteligentnych żarówek LED firmy APE powstały cztery lata temu. Dzisiaj już świecą w wielu miejscach i w praktyce zostało udowodnione, że ich zastosowanie kilkakrotnie obniża koszt modernizacji oświetlenia i zapewnia oszczędność energii elektrycznej na poziomie ok. 70 procent (więcej na naszej stronie internetowej gminapolska.com oraz na stronie ape.com.pl).

Zainteresowanie oszczędnościami związanymi ze zużyciem energii elektrycznej jest w ostatnim czasie wyjątkowo duże. Powód jest wszystkim znany – nieuchronny wzrost cen energii elektrycznej. Co prawda polski parlament zgodnie wprowadził prawne zmiany, które mają nieco wyhamować wzrost cen prądu, ale… To tylko chwilowe ograniczenie tego, co prędzej czy później i tak nas dosięgnie.

Dlatego również firmy zajmujące się dystrybucją energii elektrycznej próbują przygotować ofertę wsparcia dla samorządów, która umożliwi trwałe obniżenie rachunków, a dodatkowo pozytywnie wpływa na środowisko naturalne.

Koszty energii są istotną pozycją w budżecie przygotowywanym przez jednostki samorządu terytorialnego. Miasta i gminy wydają rocznie setki tysięcy złotych na pokrycie rachunków za energię dla urzędów, szpitali, szkół czy przedszkoli. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom można je obniżyć.

– Widzimy duże zainteresowanie samorządów inwestycjami z zakresu efektywności energetycznej. Optymalnie zużywany prąd pozwala na znaczne obniżenie rachunków i korzystnie wpływa na środowisko, w którym żyjemy – mówili przedstawiciele spółki Energa Obrót.

Jednym z najchętniej wybieranych produktów efektywnościowych jest audyt efektywności energetycznej. Usługa polega na wykonaniu analizy zużycia prądu oraz przedstawieniu działań modernizacyjnych, które umożliwią uzyskanie oszczędności. Dużym zainteresowaniem samorządów cieszy się także wizualizacja profili zużycia, dająca zdalny dostęp do danych pomiarowych, rejestrację danych historycznych i wykonywanie cyklicznych raportów.

(ge, tom)

Rynkowy bigos

- Według ostatnich danych GUS zarobki Polaków w ciągu ostatnich 12 miesięcy wzrosły średnio o 300 złotych. Przeciętne wynagrodzenie w III kwartale 2018 roku wyniosło 4580,20 zł brutto. Branżami, w których płace były najwyższe są: informacja i komunikacja, działalność finansowa i ubezpieczeniowa oraz wytwarzanie energii.
- Trwa spór o wysokość wynagrodzeń współpracowniczek prezesa NBP. Panie zajmujące się promocją i kierujące gabinetem szefa polskiego banku centralnego miały zarabiać około 65-80 tys. zł miesięcznie.
- Jak podał m.in. niemiecki „Bild", najwyżsi rangą unijni urzędnicy będą zarabiać ponad 20 tys. euro miesięcznie. Podwyżki dostali też komisarze UE, przewodniczący Komisji Europejskiej i szef Rady Europejskiej. Ich średnia płaca przekroczy 30 tys. euro miesięcznie.
- Płace zasadnicze nauczycieli od stycznia 2019 roku wzrosły od 121 do 166 zł brutto. Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się wzrostu wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli i pracowników oświaty o 1000 zł miesięcznie.
- Żeby znaleźć się na ostatniej Liście 100 Najbogatszych Polaków „Forbesa", trzeba było zbudować firmę wartą przynajmniej 491 mln złotych. To prawie o 60 mln zł więcej niż rok temu. Listę najbogatszych otwierają Sebastian i Dominika Kulczykowie. Na podium znaleźli się także Michał Sołowow i Zygmunt Solorz.
- I jeszcze jedna informacja z „Forbesa". Twórca serii „Gwiezdne wojny" George Lucas jest liderem rankingu najbogatszych celebrytów Ameryki. Ma 5,4 mld dolarów majątku, głównie dzięki sprzedaży swojej firmy Lucasfilm Disneyowi za 4,1 mld dolarów w 2012 roku. Dziesięciu najbogatszych celebrytów Ameryki ma 18,7 mld dolarów majątku, czyli więcej niż wynosi PKB Islandii.

Do rynkowego garnka zaglądał Tomasz Miarecki

Gmina Polska KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY
www.gminapolska.com

Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń i listów. Materiałów niezamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustowania publikowanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekst sponsorowany – (TS).

Redakcja: 53-441 Wrocław, ul. Manganowa 7/25, tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, redakcja@gminapolska.com
Redaktorka naczelna: Anita Tyszkowska, tel. 608 590 515, anita.tyszkowska@gminapolska.com
Zastępca redaktorki naczelnej: Sławomir Grymin, tel. 606 280 853, slawomir.grymin@gminapolska.com
Reklama: tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, reklama@gminapolska.com
Skład, łamanie, fotoedycja: Rafał Tlak
Korekta: Barbara Surkont
Internet: Bogusław Serafin, blogser@gminapolska.com
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Wydawca: Sator Media Tomasz Miarecki, tel. 691 029 622, tomasz.miarecki@satormedia.pl

W NUMERZE

Bardo	10
Czernica	10
Izbicko – Stubendorf	5
Kłodzko – gmina	6
Krośnice	7
Międzybórz	8
Olesno	13
Sobótka	12
Starostwo Powiatowe we Wrocławiu	3
Wisznia Mała	11
Żmigród	9
Żórawina	5


Międzybórz – str. 8


Wisznia Mała – str. 11


Bardo – str. 10


Krośnice – str. 7


Sobótka – str. 3, 12


Izbicko – str. 5

Pani pantera czeka na Nurka

Rozmowa z **RADOSŁAWEM RATAJSZCZAKIEM**, prezesem zarządu ZOO Wrocław sp. z o.o.

– Na początku stycznia we wrocławskim ogrodzie zoologicznym sporo śniegu, a ludzi nie za dużo…

– …bowiem dotarł pan do nas przed otwarciem ogrodu (śmiech). Wczoraj było 1300 zwiedzających, a w okresach świątecznym i noworocznych odnotowaliśmy bardzo ładną frekwencję. Naturalnie cieszymy się z tego, bowiem oznacza to, iż magia wrocławskiego zoo nadal trwa. Dużo się u nas dzieje, a efekty zobaczymy na wiosnę, gdy otworzymy trzy nowe i bardzo ciekawe obiekty – dla wydr, wilków, takinów i fauny Filipin.

– Jak zwierzęta reagują na to, co przynosi im zima?

– Dla naszych gadów i ryb – nawet krajowych, które teraz hibernują – nie ma to żadnego znaczenia i proszę nie wierzyć znanej kulinarnej dziennikarce telewizyjnej twierdzącej, że karpia przed zabiciem trzeba przegłodzić, bo wtedy będzie smaczniejszy. Prawdą jest natomiast, że już od września karpie nic nie jedzą, ponieważ hibernują. Niektóre zwierzęta tropikalne, np. gady, są u nas odpowiednio doświetlane, zaś inne, także egzotyczne, lubią przebieżki na śniegu – to m.in. tygrysy, nosorożec i zebry. Nie robią tego np. żyrafy, ponieważ mają długie nogi, mogłyby się nieszczęśliwie poślizgnąć i po prostu tego nie lubią.


FOT. ZOO WROCŁAW SP. Z O.O.
Prezes Ratajszczak z gekonem

– A złamanie żyrafiej nogi…

– …to śmierć, one dobrze to wiedzą i dzisiejszy śnieżny dzień spędzą sobie w środku. Inne zwierzęta, takie jak pandy, renifery i sowy, będą bardziej aktywne, bo śnieg jest ich żywiołem, a nawet małpy lubią trochę pobiegać po śniegu. Generalnie nie zamykamy w pomieszczeniach tych zwierząt, które mogą wychodzić na śnieg.

– Są przecież małpy, które przepadają za zimą i śniegiem…

– Na przykład magoty z gór Atlasu, które w zasadzie nie korzystają z wewnętrznych pomieszczeń i śpią na drzewach przysypane lekko śniegiem.

– W zimie człowiek naturalnie nabiera ciała i je więcej niż w innych porach roku, a jak jest u zwierząt?

– Różnie, bowiem zwierzęta w zimie żyją raczej skromnie, ponieważ mają utrudniony dostęp do pokarmu, a do zimy przygotowują się już jesienią. Robią zapasy, gromadzą pokarm, jak np. wiewiórki i chomiki, a później nie opuszczają nor, tylko jedzą to, co mają w swoich domach. Inne zwierzaki odkładają na zimę na wszelki wypadek tkankę tłuszczową – pod skórą, w ogonie lub na brzuchu. Właśnie pancerniki – jako jedyne – odkładają tłuszcz wyłącznie na brzuchu, ponieważ gdyby robiły to na grzbiecie, to nie mogłyby się zwinąć. Generalnie zimą karma dla naszych zwierzaków nie jest specjalnie wzbogacana, ponieważ staramy się naśladować ich naturalny cykl życia.

– Za dużo jedzenia może zaszkodzić…

– …więc jeśli będziemy nadmiernie karmić przez zimę np. ptaki, to nie przystąpią one do lęgów.

– Pewnie wrocławskie śnieżne pantery cieszą się z zimy.

– Oczywiście! Przyjechał do nas samiec irbisa o dźwięcznym imieniu Nurek – to imię pochodzi od nazwy plemienia w Azji, na terenie którego żyją irbisy – i już zamieszkał na dużym wybiegu, a później zapoznamy go z samicą.


FOT. SŁAWOMIR GRYMIN
W jedenastu pawilonach wrocławskiego zoo zobaczyć można wspaniałe zwierzęta

POD NASZYM PATRONATEM

– Zatem zapraszamy wszystkich czytelników „Gminy Polskiej" do wrocławskiego ogrodu zoologicznego, gdzie fajnie się spaceruje, poznaje wspaniałe zwierzaki i gdzie przez cały rok nie można się nudzić…

– Mamy przecież jedenaście pawilonów, gdzie nikomu śnieg na głowę nie napada!

Rozmawiał Sławomir Grymin


FOT. SŁAWOMIR GRYMIN
Zebry na śniegu